Nr. 106. Wtorek, 9 Maja 1882. Rok 72.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Admistracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 1: zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięcznie za dopłatą, pierwsi 75 ct, drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i kr. Apostolska Mość raczył Najw. postanowieniem z d. 23 kwietnia b. r. najmiłościwiej zatwierdzić wybór dr. Seweryna Popiela na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Stryju.

C. k. rada szkolna krajowa zamianowała nauczyciela tymczasowego szkoły etatowej w Bohatkowcach Mikołaja Mandzieja rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły.

Ustne egzamina dojrzałości w c. k. seminaryach nauczycielskich odbędą się z końcem bieżącego roku szkolnego w następującym porządku: I w Krakowie w seminaryum naucz. męskiem od 12 do 24 czerwca; II w Krakowie w seminaryum naucz. żeńskiem od 16 do 30 czerwca; III w Tarnowie od 26 czerwca do 1 lipca; IV w Rzeszowie od 3 do 11 lipca; V w Przemyślu od 13 do 20 lipca, VI we Lwowie w seminaryum naucz. męskiem od 22 czerwca do 8 lipca; VII we Lwowie w seminaryum naucz. żeńskiem od 26 czerwca do 15 lipca; VIII w Stanisławowie od 10 do 14 lipca i IX w Tarnopolu od 17 do 20 lipca.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 9 maja.

W połowie bież. miesiąca rozstrzygnie się sprawa Dunaju w komisyi międzynarodowej. Wszelkie wskazówki pozwalają uważać los projektu p. Barrèra za zabezpieczony. Kielichem goryczy z rąk Francyi Rumunii podanym, nazwały organa bukareszteńskie ten projekt. Ktoby polegał na tej płaczliwej skardze rumuńskiej, musiałby w konsekwencyi uważać projekt francuski za zamach na niepodległość Rumunii. Jakżeż wygląda ten polityczny kielich goryczy? Ustanowiona zostanie pod przewodnictwem delegata austro-węgierskiego mięszana komisya, która spełniać będzie na przestrzeni od t. z. Żelaznej Bramy aż do Gałaczu takie same funkcye, jakie poruczone zostały międzynarodowej komisyi na przestrzeni od Gałaczu do ujścia Suliny. Osobny regulamin zakreśla prawa i obowiązki komisyi mięszanej, a projekt francuski stanowić ma właśnie jedną z pryncypalnych norm regulaminowych. W skład komisyi mięszanej wejdą delegaci Austro-Węgier, Serbii, Bułgaryi i Rumunii, a nadto co sześć miesięcy w alfabetycznym porządku mocarstw jeden członek komisyi międzynarodowej. Mięszana komisya mianować będzie inspektora, a na wniosek państw nadbrzeżnych jednego podwładnego inspektora serbskiego, dwóch rumuńskich i jednego bułgarskiego. W obrębie portów nad postanowieniami regulaminu o żegludze czuwać będą kapitanowie portowi, mianowani przez państwa nadbrzeżne. Na przestrzeni po za portami czuwać mają podwładni inspektorowie. Jeżeli dochody z taks żeglugi i innych opłat nie wystarczą na pokrycie potrzeb komisyi i jej organów, to na pokrycie niedoboru dopłacają Austro-Węgry i Rumunia po cztery dziesiąte części, a Serbia i Bułgarya po jednej dziesiątej części.

Tak wygląda ów projekt francuski, okrzyczany w Bukareszcie jako zamach na prawa niepodległości Rumunii, jako akt supremacyi austryacko-węgierskiej. Od czasu odstąpienia Bessarabii na rzecz Rossyi nie burzyła się opinia w Rumunii tak silnie jak do niedawna w sprawie Dunaju. Ale w sprawie bessarabskiej cała Europa żałowała Rumunii, jako pokrzywdzonej przez stronę silniejszą, obecnie zaś świat pomawia ją o arogancyę polityczną, skoro, mimo ścieśnienia najsłuszniejszych pretensyj Austro-Węgier do minimalnej miary, narzeka, skarży się, desperuje, a czasem nawet dla odmiany grozi niewiedzieć czem i komu. Widocznie w Bukareszcie liczą jeszcze na to, że w ostatniej chwili da się coś wytargować z uszczerbkiem dla Austro-Węgier. Do tego zmierzają owe skargi i narzekania, ale cel ten nie zostanie osiągnięty. Mogą zajść jeszcze pewne modyfikacye w projekcie Barrère'a, ale nie w tym rodzaju, żeby Austro-Węgry miały być zniewolone cofnąć się po za ostatecznie zakreślone granice ustępstw i znieść jaki uszczerbek dla dogodzenia pretensyonalności rumuńskiej.

Z przyjęciem projektu Barrère'a skończy się tylko formalnie kwestya Dunaju. Trudności i nieporozumienia bowiem będą zawsze możliwe, jeżeliby Rumunii lub innemu państwu nadbrzeżnemu zależało na ciągłem niepokojeniu Austro-Węgier. Będzie to pole popisu dla lojalności wszystkich stron interesowanych. Obecnie państwa bałkańskie nie dają wprawdzie powodu do skargi, ale wymiana życzliwych oświadczeń i lojalnych zapewnień nie stanowi jeszcze gwarancyi dostatecznej, bo nieraz już zawiodły takie symptomy. W praktycznem wykonywaniu regulaminu o żegludze i w ogóle w funkcyonowaniu mięszanej komisyi Dunaju, Serbia, Rumunia i Bułgarya będą miały sposobność złożenia namacalnych dowodów, że rzeczywiście wytknęły swojej polityce nowy a zdrowy i trwały kierunek.

Sprawy krajowe.

(*Fundusze krajowe w r. 1880*).

(§) Wśród sesyi sejmowej materyał bieżący jest zazwyczaj tak obfity, że niejedna rzecz ciekawa z konieczności ustąpić musi pierwszeństwa innym i w skutek tego nie dostaje się już z druków sejmowych do szerszej wiadomości za pośrednictwem prasy. Los taki spotyka najczęściej zamknięcia rachunkowe za lata ubiegłe, które pod względem aktualnego znaczenia nie mogą iść w zawody z kwestyami bieżącemi. A jednak zamknięcia te zasługują na większą uwagę, bo w nich zawiera się obraz rzeczywistej sytuacyi finansowej kraju, oparty nie na przypuszczeniach mniej lub więcej trafnych jak w preliminarzu lecz na rezultatach dokonanej już gospodarki.

Jakkolwiek w r. 1880 był ogólny nieurodzaj w kraju a w niektórych powiatach tak rząd jak i Wydział krajowy spieszyć musiał z doraźną pomocą pieniężną, aby jednym pomódz w przetrwaniu przednowka a innym umożliwić zasianie pól, jakkolwiek tedy horoskop finansowy wcale niekorzystnie wyglądał, mimo to wynik ostateczny, przedstawiony w zamknięciu rachunków, wcale nie usprawiedliwił przesadnych, jak się pokazało, obaw. Że tak się rzecz ma rzeczywiście, o tem przekonać się można już z podanego w zarysach stosunku dochodów do wydatków.

Zamknięcie rachunków funduszu krajowego w ściślejszem znaczeniu za r. 1880 wykazuje wynik następujący: Wydatki rzeczywiste wynosiły 4,130.671 zł. $50^{1}/_{2}$ ct. dochody 4.032.351 zł. 6 ct., zatem wynika niedobór 98.320 zł. $44^{1}/_{2}$ ct. Niedobór ten wyrównano przy zamknięciu rachunku chwilową pożyczką z funduszu pożyczkowego z r. 1873, którą zaraz zwrócono na rachunek r. 1881. Wydatki w budżecie na r. 1886 uchwalone wraz z kredytami dodatkowemi wynosiły 4,047.312 zł., a ponieważ rzeczywiste wydatki wykazały sumę 4,130.671 zł., przeto wydano więcej o 83.359 zł. Ogólna suma preliminowanych dochodów wynosiła 4,122.780 zł., a suma dochodów rzeczywistych 4,032.351 zł., przeto okazał się w dochodach ubytek 90.430 zł. Ubytek w dochodach przewyższał zatem w r. 1880 nadwyżkę wydatków, z czego wypływa, że źródło niedoboru nie leży bynajmniej w samem gospodarstwie finansowem kraju. Zarząd funduszu krajowego może owszem uważać ten wynik za korzystny dla siebie, jeżeli się zważy, że między wydatkami po nad preliminarz poniesionemi znajduje się takie, którym Wydział krajowy zapobiedz nie mógł. Z pomiędzy tych wydatków podnieść wypada największy, t. j. przekroczenie w wydatkach szkolnych o 63.013 zł. Ponieważ wydatkami krajowego funduszu szkolnego rozporządza krajowa Rada szkolna, więc z powodu tego przekroczenia nie spada żadna odpowiedzialność na gospodarkę Wydziału krajowego.

NA FALACH LOSU

(Dokończenie.)

Czynna i przemyślna gubernatorowa, uczyła w swoim pałacu młode dziewczęta szyć, haftować, robić szydełkiem. To zajęcie się sprawami publicznemi nie przeszkadzało jej zwracać uwagę na sprawy polityczne. Starała się wpływać na złagodzenie niechęci ludu serbskiego do Turków, okazując damom serbskim względy, jakiemi nigdy przedtem nie krępowały się względem nich małżonki baszów tureckich. Tym sposobem pozyskała sobie przychylność żony panującego księcia serbskiego i jej otoczenia i mogła w pewnych ważnych okolicznościach wywierać wpływ skuteczny.

Raz zdarzyło się, że jakiś Serb został zabity w kłótni przez muzułmanina, którego aresztowano, ale któremu gubernator pozwolił natychmiast uciec. Ludność oburzona porwała za broń i otoczyła cytadelę, żądając wydania winnego i grożąc obłężeniem. Po całym tygodniu trwogi, która mogła się zakończyć ogłodzeniem fortecy i rzezią garnizonu, Melek-Hanum zdecydowała się na krok, na który mąż jej nie mógł się odważyć. Wyszła z fortecy i udała się do księcia Aleksandra. Uszanowano w niej kobietę, nie zaczepiano jej, a w układach z księciem tak zręcznie wzięła się do rzeczy, iż całe zajście nie miało przykrych następstw.

Po upływie roku Mehemet-basza został powołany do Konstantynopola i otrzymał stopień *muszyra* z łaski Reszyda-baszy, który był wówczas wielkim wezyrem i rządził wszechwładnie Turcyą, jakkolwiek Turcy uważali go za przejętego ideami europejskiemi i nie lubili go, nazywali *giaurem* i oskarżali, że chce oddać Konstantynopol Europejczykom, gdy on myślał tylko o zrównoważeniu wpływu rossyjskiego za pośrednictwem przymierza z mocarstwami zachodniemi. Mehemet-basza, jeden z gorliwych zwolenników tej nowej polityki, został mianowany ambasadorem w Londynie, a do powołania go na ten urząd niemało przyczyniła się żona.

Gdyby zwyczaj nie zabraniał muzułmanom zabierać żon swoich do krajów chrześcijańskich, Mehemet-basza byłby zabrał niezawodnie Melek-Hanum, której zwykł był używać do rozmaitych negocyacyj delikatniejszej natury i która z takich misyj zawsze się zręcznie wywiązywała. Nie chcąc zrywać z tradycyą, nie uczynił tego, i małżonkowie rozstali się, nie przewidując wcale, że się rozstają na zawsze.

Tutaj następuje epizod niezupełnie wyjaśniony, a dowodzący, jak łatwo obawa utracenia miłości męża popchnąć może w Turcyi kobietę, nawet wyjątkowo inteligentną, do zbrodni.

Wkrótce po wyjeździe ojca, jedyny syn, który się wychował Mehemetowi-baszy i jego żonie, Dżehad-bej, zachorował ciężko i lekarze stracili nadzieję wyleczenia go. Łatwa do pojęcia boleść matki była tem większa, że jej towarzyszyła obawa, iż w razie śmierci Dżehada. Mehemet z obawy ażeby nie pozostał bez męzkiego potomka, może pojąć drugą żonę, i tym sposobem pozbawić ją przywileju małżonki jedynej. Tę troskę ambasadorowej umiała zręcznie wyzyskać Fatma, kobieta zarządzająca jej domem i służbą, i podsunęła jej myśl fatalną przyjęcia dziecka i udania go przed mężem za swoje, przyszłe na świat podczas jego nieobecności. Dziwna rzecz, że kobieta tak zręczna i przebiegła jak Melek-Hanum, nie pojęła, iż tym sposobem zdaje się na łaskę tych ludzi ze służby, którzy jej do tego dopomogą, i że oni pierwsi skompromitują ją następnie. Fatma i eunuch Beszyr sprowadzili potajemnie do pałacu dziecko przybrane, a tymczasem Dżehad przyszedł do zdrowia i cały podstęp, którego już cofnąć nie było można, gdyż mąż był zawiadomiony, okazał się zupełnie zbytecznym. Wkrótce potem powiernicy Melek-Hanum zaczęli nadużywać swego stanowiska, ze sług stali się panami, a w dodatku poróżnili się z sobą śmiertelnie, tak, że jedno z nich trzeba było wydalić z pałacu. Fatma zgodziła się odejść, jeżeli otrzyma znaczne wynagrodzenie, ale nie odeszła, lecz przy pomocy swego kochanka Omera zabiła eunucha Beszira.

Wieść o tem morderstwie, rozeszła się pomiędzy ludem, pospólstwo wdarło się do pałacu, wyłamało drzwi, grożąc szablami i kijami, wmięszała się policya i aresztowała winnych, a ci w nadziei ocalenia się zeznali, że do morderstwa tego byli namówieni przez swą panią, która się obawiała, aby Beszyr nie wydał podejścia z dzieckiem. Zeznanie takie było na rękę dla nieprzyjaciół baszy i jego żony. Dzienniki przepełnione były artykułami, wystawiającemi w najgorszem świetle małżonkę ambasadora, lud oburzał się i demonstrował.

Melek Hanum została aresztowaną, pomimo stanowczych zaprzeczeń i dowodzenia, że gdyby rzeczywiście miała powód obawy, mogłaby łatwo pozbyć się eunucha trucizną, bez rozgłośnego skandalu.

Kibrizli-basza został powołany pospiesznie do Konstantynopola, i ażeby położyć tamę krzykom nieprzyjaciół, którzy pragnęli go zgubić, wziął rozwód z żoną i pojął inną.

Cztery miesiące Melek-Hanum przepędziła w więzieniu, poczem Omer i Fatma zostali skazani do ciężkich robót, ją zaś skazano na kilkomiesięczne wygnanie do Azyi mniejszej. Nim tam wyjechała, wezwano ją do ministra policyi, który w imieniu jej byłego męża zapytał jej, czy Mustafa-Dżehad-bej jest rzeczywiście synem Mehemeta-baszy, gdyż skoro jedno dziecko było podstawione, to mogło być i drugie. Nie chcąc zostawić syna w rękach rywalki a może chcąc skorzystać z jedynej okazyi pomszczenia się na mężu, Melek-Hanum odpowiedziała, że skoro basza twierdzi, że Dżehad nie jest jego synem, to oczywiście musi być podstawiony. Żadne perswazye nie zdołały jej skłonić do odwołania tego oświadczenia i Mehemed-basza był zmuszony wyprzeć się swojego syna.

Podczas śnieżnej surowej zimy, Melek-Hanum została wywiezioną pod eskortą do Koniah w Kappadocyi i zamiast kilku miesięcy przepędziła tam kilka lat, gdyż zupełnie o niej zapomniano. Bawiła w haremie Hafiza-baszy, starca, który ją znał jeszcze dzieckiem i który pragnąc osłodzić jej los, ofiarował jej w swym domu gościnność.

Opis domu Hafiza odsłania nam dobrą stronę obyczajów wschodnich, prawdziwie biblijne pojmowanie praw gościnności. Cztery żony Hafiza służyły Melek-Hanum, jakby były jej niewolnicami. Zazdrościły sobie wzajemnie ale w obcej kobiecie miały zaufanie

. Pomijamy dalsze zbyt szczegółowe dla ogółu czytelników objaśnienia rachunkowe do powyższego zarysu ogólnego a z wykazów illustrujących pojedyncze działy zamknięcia rachunków przytoczymy tylko jeden, który najwięcej zająć może, t. j. zestawienie ogólnego stanu majątku obrotowego wraz z majątkiem zarodowym funduszów krajowych z końcem r. 1880. Wykazuje ono w stanie czynnym następujące cyfry (z opuszczeniem centów): Fundusz krajowy w ściślejszem znaczeniu 1,109,037 zł., krajowy szpital powszechny we Lwowie 699,138 zł., szpital św. Łazarza w Krakowie 969,194 zł., szpital św. Ducha w Krakowie 61,104 zł., fundusz policyi krajowej 128,233 zł., fundusz szkolny krajowy 690,037 zł., fundusz domestykalny 80,686 zł., fundusz kultury krajowej 50,417 zł., fundusz stanowy sierociński 34,980 zł., fundusz Aleksandra hr. Stadnickiego 4,458 zł., fundusz szkoły weterynaryi 87,770 zł., fundusz budowy zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie 1,075,811 zł., fundusz budowy gmachu sejmowego 43,872 zł., fundusz pomnika Tadeusza Kościuszki 14,605 zł., fundusze stypendyjne 2,345,285 zł., administracya dóbr Winniki 14,058 zł., fundusz galicyjski inwalidów wojskowych 35,004 zł., fundusz niżankowicki na ten sam cel 2,375 zł., fundusz posagowy Jana i Filipiny Komarnickich 1,282 zł., fundusz zakładu Ossolińskich 170,071 zł., fundusz zapomogi byłego obwodu tarnowskiego 4,051 zł., fundusz zapomogi pozostały z 1866 r. 202,727 zł., fundusz budowy domu podrzutków we Lwowie 6 348 zł., depozyta gminne serwitutowe 524,867 zł., fundusz Pelagii Russanowskiej 61,432 zł., fundusz szkół ludowych z r. 1872 95.394 zł., fundusz Wincentego Łodzia Ponińskiego 54,735 zł., fundusz Franciszka Kochmanna dla literatów polskich 20,144 zł., dla dziewcząt służących 8.245 zł., fundusz pomnika śp. Agenora hr. Gołuchowskiego 21,210 zł., fundacya sądecka na dom roboczy 13,595 zł., fundusz laboratoryum chemicznego w Dublanach 10,709 zł.. fundacya hr. Weissenwolfowej dla obłąkanych ozdrowieńców 1,544 zł., fundacya hr. Piotra Wodzickiego dla zubożałych włościan 20,900 zł., fundacya dr Malinowskiego 100,000 zł., fundusz propinacyjny 1,020.636 zł.

Wykaz dóbr i realności stanowiących własność funduszów krajowych z końcem r. 1880 zawiera następujące pozycye, które przedstawiają wartość: szkoła leśna 21.862 zł., gmach sejmowy 1,112.433 zł., szkoły Dublańskie 57.665 zł., szpital lwowski 274.622 zł., zakład dla obłąkanych w Kulparkowie 1,075.423 zł., szpitale w Krakowie 849.486 zł., realności funduszu szkolnego 55.411 zł., realność szkoły weterynaryi (obecnie własność rządu) 100.979 zł., realności i dobra funduszów stypendyjnych 346.734 zł. Razem z końcem r. 1880 wartość dóbr i realności należących do funduszów krajowych wynosiła 3,894.618 zł. 99 ct.

Fundusz propinacyjny wykazuje w r. 1880 w dochodach rzeczywistych 378.342 zł. a po strąceniu wydatków dochód czysty 365.401 zł. Ogólny stan tego funduszu z końcem r. 1880 tak się przedstawiał: gotówka w kasie 24.500 zł., efekta imiennej wartości 858.300 zł. nadwyżka należytości czynnych 137.835 zł., razem 1,020.636 zł. W porównaniu ze stanem w końcu r. 1879 (669.054 zł.) okazuje się w ciągu r. 1880 wzrost o 351.581 zł. Zaległości w opłatach szynkarskich wynosiły z końcem r. 1879 razem 120.278 zł. w r. 1880 razem 103 197 zł., zmniejszyły się zatem o 17.081. Roczna należytość wymierzona w myśl ustawy od szynków wynosiła w r. 1879 razem 324.249 zł. a w r. 1880 razem 297.326 zł. Szynkarzy obowiązanych do uiszczania opłaty według rozmaitej skali było w r. 1878 razem 23.286, w r. 1879 razem 22.444, w r. 1880 razem 20.844, a w r. 1881 razem 19.454. Stale zatem zmniejsza się teraz liczba szynkarzy.

SPRAWY MONARCHII

— *Presse* podaje treść przedłożenia, które p. minister skarbu ma wnieść na jednem z najbliższych posiedzeń Izby deputowanych w przedmiocie pokrycia uchwalonego przez delegacye kredytu okupacyjnego. Przypadająca na Przedlitawię kwota w wysokości 15,100.000 zł. ma być uzyskaną, jak zapewnia ten dziennik, częścią z pomocą aktywów centralnych, częścią w drodze emisyi renty papierowej. Emisyę tę, która ma być uskuteczniona w przeciągu dwóch miesięcy, przyjęło na siebie, jak wiadomo. konsorcyum Rotschilda po kursie 92.12½ zł. Grupa ta dostarczyła do tej chwili w gotówce do kasy centralnej 18,400.000 zł., jakkolwiek była obowiązana wnieść tę sumę dopiero w terminie do 20 b. m. P. minister skarbu — pisze *Presse* — rozporządza w tej chwili bardzo znaczną gotówką, gdyż i wpływ z podatków przypadających na pierwsze ćwierćrocze b. r. wykazał nadspodziewanie pomyślny rezultat, szczególniej w dziale podatków stałych, a zwłaszcza podatku dochodowego, który w porównaniu z rokiem przeszłym wykazuje obecnie znaczną nadwyżkę. Mniej pomyślnie ma się rzecz z podatkiem zarobkowym. Projektowane przedłożenia podatkowe zostaną wniesione do parlamentu, jak to zostało już zadecydowanem, dopiero w sesyi jesiennej. Przyszłoroczny budżet także oddawna został wygotowany i wydrukowany, wniesieniu jego jednak stanęły na przeszkodzie różne okoliczności. Przedewszystkiem zwłokę spowodował kredyt okupacyjny, z którego wynikła potrzeba uskutecznienia w budżecie różnych poprawek. Tymczasem nietylko sesya zbliża się ku końcowi, lecz i czynność komisyi budżetowej. skutkiem licznych zajęć jej członków w innem polu prac parlamentarnych, stała się bardzo problematyczną. O permanencyi zaś tej komisyi nie może być nawet mowy. Tym sposobem — kończy *Presse* — budżet na r. 1883 zostanie wniesiony dopiero na początku sesyi jesiennej, która ma być zwołaną w pierwszych dniach października.

— Z Budapesztu piszą do *Pol. Corr.*: „Sejm węgierski rozwijał wprawdzie w ciągu dotychczasowego swego trwania bardzo pilną działalność. mimo to jednak w skutek dwukrotnej nadzwyczajnej sesyi delegacyjnej, oraz w skutek nieumiarkowanej wielomowności członków skrajnej lewicy nie mógł załatwić wszystkich przedłożeń rządowych, poczęści ważnych i pilnych. Nie ma też widoków, aby przedłożenia te załatwione zostały w ciągu bieżącej sesyi, której dnie zresztą są już policzone. Tym sposobem będą musiały być odroczone projekta ustaw o ślubach cywilnych, o szkołach średnich, o kwalifikacyach urzędników i inne. Zdaje się, że w obecnej sesyi załatwione zostaną jedynie przedłożenia o ogólnej taryfie celnej, tudzież o pokryciu nadzwyczajnego kredytu okupacyjnego.

Uchwały austryackiej Izby deputowanych w kwestyi wolnego dowozu zboża do niektórych południowych części monarchii, wręcz przeciwne umowom zawartym między dwoma rządami, wywołały tutaj silne wrażenie i utrudnią niemało dyskusyę nad taryfą celną, gdyż w sejmie węgierskim nie braknie niezawodnie takich, którzy, powołując się na zajścia w Izbie austryackiej, będą chcieli przeprowadzić ze swej strony zmiany w przedłożonej taryfie. Rząd węgierski jednakże, trzymając się zawartego układu, będzie dążył do tego, aby cała taryfa została przyjętą bez zmiany; w żadnym zaś razie nie przychyli się do uchwał powziętych w Izbie austryackiej. Prace merytoryczne sejm ukończy prawdopodobnie przed Zielonemi Świętami, a formalne zamknięcie sesyi nastąpi w pierwszych dniach czerwca. Ferye potrwają około czterech miesięcy.

Na stolicę węgierską zwrócą się niebawem oczy całej monarchii. Najjaśniejsi Państwo zabawią tutaj przez czas dłuższy. Dnia 10 b. m. odbędzie się wielki bal dworski. Oczekiwani są tu także Najd. Cesarzewiczostwo, a bardzo jest prawdopodobnem, że Najd. Następca Tronu zamieszka od jesieni stale przez lat kilka w Budapeszcie. Arystokracya zgromadziła się w stolicy prawie w komplecie, a widoki obfitego żniwa przyczyniają się nie mało do podniesienia dobrego usposobienia, które pomimo sprawy bośniackiej wszystkim kołom się udziela."

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Pokój kościelny w Prusiech).

Pruska Izba deputowanych przyjęła, jak nam już wiadomo, projekt kościelno-polityczny według uchwał Izby panów. Projekt ten będzie teraz przedłożony do sankcyi monarszej i niebawem ogłoszony zostanie jako ustawa, która, zdaniem *Germanii*, będzie wstępem do pokoju kościelnego. Ustawa ta składa się z 4 artykułów.

Artykuł pierwszy stanowi, że aż do d. 1 kwietnia 1884 r. mają nadal obowiązywać artykuły 2, 3, 4 ustawy z dnia 14 lipca 1880 r.. na mocy których w katolickiej dyecezyi, której stolica biskupia wakuje, albo której biskup sądowym wyrokiem uznany został za niezdolnego do sprawowania urzędu, można wykonywanie praw i czynności biskupich, stosownie do §. 1 ustawy z dnia 20 maja 1874 r., za uchwałą ministerstwa stanu, powierzyć temu, kto złoży dowód, iż otrzymał na to misyę kościelną, nie żądając od niego przepisanej przysięgi. Zastępca biskupa może być także uwolniony od składania dowodów, że posiada wymagane przez ustawę osobiste kwalifikacye, z wyjątkiem tylko niemieckiego indygenatu, który w każdym razie posiadać musi. Rząd zatem na mocy tego artykułu może znieść komisoryczny zarząd majątku kościelnego i zarządzić wypłatę należnych kościołowi prestacyj, tam gdzie takowa była zawieszoną.

Artykuł drugi uchwalonego projektu daje rządowi władzę przywracania na urząd biskupów złożonych z urzędu, jeżeli zostaną ułaskawieni przez króla.

Artykuł trzeci postanawia, że od składania naukowego egzaminu państwowego przepisanego w § 4 ustawy z dnia 11 maja 1873 r. zwolnieni są ci kandydaci, którzy przedstawią świadectwa dowodzące, że złożyli egzamin dojrzałości na jednem z gimnazyów niemieckich, jako też że odbyli trzyletnie studyum teologiczne na wszechnicy niemieckiej lub w istniejącym w Prusiech seminaryum duchownem, i że w tym czasie słuchali wykładów filozofii, historyi i literatury niemieckiej. Minister wyznań jest nadto upoważniony do dyspensowania od innych przepisów, zawartych w §§. 4 i 11 ustawy z d. 11 maja 1873 r. oraz do udzielania księżom zagranicznym pozwoleń na sprawowanie czynności duchownych lub zajmowanie urzędów kościelnych. Zasady, według których ma to nastąpić, określi ministerstwo stanu za królewskiem potwierdzeniem.

Artykuł czwarty znosi instytucyę rządowych proboszczów.

(Zagraniczna polityka Francyi.)

Z francuskich dzienników najrozmaitszych odcieni, które się odezwały w ostatnich czasach o polityce Francyi względem Tunisu i Algieru, wynika, że tak w tej kwestyi, jak w wielu innych odnoszących się do spraw zewnętrznych, wszystkie stronnictwa zgadzają się na jedno. W zasadzie naprzykład, że cywilizacya mahometańska musi ustąpić francuskiej i że trójkolorowy sztandar republiki musi zastąpić chorągiew Proroka nad morzem Śródziemnem, spotykają się i godzą wszyscy Francuzi. Stronnictwo klerykalne podziela w tej mierze przekonania najczerwieńszych radykałów. Wszyscy jednogłośnie uznają wielką missyę Francyi, tak samo Gambetta, jak Lavigerie i Freycinet, tylko że ten ostatni przenosi środki łagodniejsze i formę przyzwoitszą oraz nie chciałby doprowadzać do zerwania z Niemcami, Gambetta zaś, jak wiadomo, miał zamiar zrobić z Trypolisu i Egiptu odwetowy Szezwik-Holsztyn dla kanclerza niemieckiego. Że Freycinet myśli o Maroku, że bez skrupułów zająłby Figuig lub każde inne terytoryum marokańskie, gdyby większość Izby poleciła to zrobić, wyznał to w oświadczeniu złożonem przy otwarciu posiedzeń Izby. Jeden z organów Gambetty zrobił z tego względu uwagę następującą: „Idzie tylko o to, ażeby pograniczne plemiona marokańskie ściągnęły na siebie gniew Izby deputowanych, a zapadnie z pewnością uchwała, ażeby rozciągnąć opiekę nad szeryfem."

Zrobiono już poniekąd pierwsze kroki pod tym względem, albowiem według *Journal des Débats*, Muley-Hassan jest zupełnie niezawisłym od Porty, i nie istnieją takie skrupuły co do wcielenia terytoryów położonych na zachód od Algieru, jakie istniały przy wcielaniu obszarów położonych od wschodu. Dalej zaś wmyśl wspomniany dziennik:

„Anglia jest jedynem europejskiem mocarstwem, którego powaga mogłaby imponować w Fezie, mogłaby wpłynąć na szeryfa i stworzyć dla Francyi trudności, ale stosunki obecne angielsko-francuskie są tego rodzaju, że zawikłań podobnych nie można się obawiać."

Ustęp ten można uważać za oświadczenie, że Francuzi nie obawiają się ani wpływów Anglii, ani szeryfa i organizacyę Maroka poczytują tylko za kwestyę czasu i za zadanie bardzo łatwe. Ze sprawozdań o posiedzeniu ministeryalnem wynika, że gabinet radby przyspieszyć unormowanie stosunków w Tunisie, a prezes gabinetu Freycinet podaje jako skuteczny środek następujące projekta: Utworzenie armii tunetańskiej na wzór francuskiej, założenie szkół w Tunisie pod kierownictwem francuskiem i ustanowienie francuskiego trybunału. Armia i szkoły mają przejść jak najrychlej z projektu w wykonanie, gdyż zapadły już uchwały, tylko punkt trzeci, urządzenie trybunału, został jeszcze nierozstrzygnięty, ponieważ minister sprawiedliwości chce rzecz zbadać szczegółowo. Cambon popierał bardzo stanowczo proponowane środki nadania Tunisowi charakteru francuskiego a Freycinet znajdzie sposobność złożenia dowodów realnych. że oświadczeniom poprzedniego ministra pozostaje wiernym. Końcowy bowiem ustęp jego przemówienia brzmi: „Nigdy żadne postronne wpływy ani względy nie zdołają mnie odwieść od pilnowania przedewszystkiem interesów francuskich."

---

podziwiały jej wykształcenie i żądały od niej talizmanów, za pomocą których mogłyby sobie zapewnić miłość swojego męża.

Nadto podczas pobytu w Kappadocyi, pani Kibrizli-baszowa doznała wielkiej a niespodziewanej pociechy. Syn jej z pierwszego małżeństwa, Fryderyk, przypomniał sobie matkę, któréj nie widział od dzieciństwa i w r. 1854 przybył do niej, przywiózł jej nieco pieniędzy, spędził z nią miesiąc cały, pojechał do Konstantynopola, ażeby czynić za nią starania. Dzięki temu wstawiennictwu, mogła się przenieść do Jalowa nad morzem Marmara, gdzie pozostawiono jej wolność, ale nie oddano jej majątku, który jak wniosła, wychodząc za mąż. Mehemet - basza wyznaczył jej tylko bardzo szczupłą pensyę. Uczynił on to, jak zapewnia autorka, nie przez skąpstwo, ale przez zazdrość, obawiał się bowiem, żeby, odzyskawszy majątek osobisty, nie powróciła do Europy, i nie mógł przenieść myśli, że w takim razie twarz jej mogliby oglądać giaury. Uczucie to jest powszechnem u Turków i bliższe zetknięcie się z Europą w ostatnich czasach nie zmniejszyło go wcale, owszem powiększyło może. Turek nawet najwięcej ucywilizowany, wychowany we Francyi albo w Anglii, powróciwszy do Turcyi, staje się jeszcze podejrzliwszym i zazdrośniejszym, niż inni mężowie tureccy, zapewne dlatego, że w Europie poznał nowe, nieznane w Turcyi strony życia kobiet i ich stosunków z mężczyznami.

Z powodu wstąpienia na tron sułtana Abdul-Azisa, przedstawiały mu się wszystkie znakomite damy, które przed jednym tylko sułtanem ukazują się bez zasłon. Pierwsze miejsce pomiędzy niemi zajmowała Ferideh, nowa małżonka Mehemeta-baszy, który stał wówczas na czele gabinetu ottomańskiego. Następczyni Melek-Hanum nie umiała jej jednak dorównać umiejętnością znalezienia się i prowadzenia rozmowy. Na recepcyi w seraju sułtańskim odezwała się tak nietaktownie, że mąż, zazwyczaj łagodny, nie mógł się wstrzymać od powiedzenia: „Bóg dał bydlętom gęby do jedzenia nie do mówienia". Powtórzono te słowa rozwiedzionej żonie i można się domyśleć, jakim były balsamem dla jej serca. W pamiętniku swoim pisze ona o tej kobiecie, która zapewne nie znała jej wcale i nic względem niej nie zawiniła, piórem maczanem w żółci, pełnem sarkazmu a może nawet oszczerstwa. Oskarża ją między innemi o kradzież dyamentów i o prawdziwie macosze traktowanie nieszczęśliwej Ajszeh, córki Mehemeta - baszy z pierwszego małżeństwa, która musiała pozostawić w jej ręku. Ajszeh miała pędzić życie w swoich apartamentach, skazana wyłącznie na towarzystwo niewolnic i kilku starych kobiet, które nie zajmowały się wcale jej wykształceniem. Mehemet-basza nie sprzeciwiał się temu, i on bowiem w końcu stał się wyznawcą zacofanej zasady, że kobieta mieć powinna „włosy długie a rozum krótki."

Ajszeh wydana została za mąż za rodzonego brata swej macochy Szefketa, była jednak tak nieszczęśliwą w pożyciu z nim, że gdy Melek-Hanum odwiedziła ją w tajemnicy przed jej mężem, wyznała przed matką, iż pragnie uciec od męża. Było to postanowienie tak niesłychane w Turcyi, że gotowiśmy podejrzywać panią Melek-Hanum, znającą obyczaje europejskie, że to ona swej córce je poddała. Szefket basa dowiedział się następnie o tych odwiedzinach i od tego czasu gorzej jeszcze traktował żonę, co przyśpieszyło wykonanie powziętego projektu.

Z niezmiernym trudem, po przebyciu wielu przejść dramatycznych, matka i córka dostały się do Egiptu i tam zostały aresztowane. Zręczność Melek-Hanum i protekcya jej rodziny oraz jej syna Fryderyka sprawiły tyle że mogły się dostać na okręt europejski, odwożący do Francyi margrabiego de Moustier, mianowanego ministrem spraw zagranicznych.

Szczególnym zbiegiem okoliczności w liczbie dyplomatów i dygnitarzy tureckich, którzy przybyli na pokład, aby pożegnać reprezentanta Napoleona III, monarchy trzymającego podówczas w swych rękach losy wschodu, znajdował się także Mehemet basza, niedomyślający się wcale, że o kilka kroków od niego był jego syn odpechnięty Dżedah, a w kajutach dam znajdowała się jego pierwsza żona i córka.

Uchodzące kobiety przybyły do Aten, gdzie ich ucieczka stała się głośnym przedmiotem rozmów, a następnie udały się do Francyi, ztąd zaś do Anglji. Tutaj była małżonka Mehemeta-Kibrizli baszy ujęła pióro i napisała swój pamiętnik p. n. *Thirty years in the Harem.* Książka ta miała w swoim czasie rozgłos niemały i niepodobna przypuścić, żeby wieść o niej nie doszła do Mehemeta baszy, który dowiedział się z przerażeniem, że była jego małżonka nietylko twarz swoją pokazała giaurom lecz odsłoniła przed nimi najskrytsze tajemnice haremowego życia. Wątpimy, ażeby ten wypadek, zamykający obfitą w szczególne zwroty fortuny karyerę tej niezwykłej na wschodzie kobiety, przyczynił się w jego pojęciu i w opinii innych Turków do utrwalenia przekonania, iż wyższe, europejskie wykształcenie jest dla kobiet potrzebne i pożyteczne.

S*.

KRONIKA

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się jutro, we środę, i pojutrze we czwartek, każdym razem o godzinie 6 wieczorem. Na porządku dziennym między innemi: wniosek komisyi pożyczkowej o zaciągnięcie stałej pożyczki w wysokości trzech milionów zł. Do powzięcia tej uchwały potrzeba obecności najmniej 50 członków Rady.

— **Zabawy ogrodowe** zaczęły się już w naszem mieście na dobre. Na najbliższą niedzielę zapowiedziany jest w ogrodzie Miejskim festyn stowarzyszenia Pracy Kobiet, zaś w pierwszy, a w razie niepogody w drugi dzień Zielonych świąt, festyn taki odbędzie się na Zamku na korzyść funduszu stypendyjnego towarzystwa „Rodzina“ dla młodych rękodzielników i przemysłowców.

— **Zaćmienie słońca** przypada w przyszłą środę, 17 b. m. Początek zjawiska, które będzie widzialne w całej Europie, u nas przypadnie o godzinie 7 min. 28, koniec o godz. 9 min. 13 z rana. Zaćmienie w innych stronach ziemi będzie całkowite, w Europie tylko częściowe.

* **Zapiski policyjne.** Skradziono panu O. G. z pomieszkania l. 10 ul. Franciszkańska zegarek srebrny anker o podwójnej niebiesko i różowo emaliowanej kopercie, pierścionek złoty o jednym brylanciku i 6 turkusikach w łącznej wartości 40 zł. i pugilares z kwotą 2 zł., a służącej A. T. z kuchni domu l. 10 ul. Kopernika sznurek drobnych korali. — Straż policyjna aresztowała Schapsa Mestera ze skradzioną kwotą 79 zł. i Ołeksę Opotiaka po dokonanej kradzieży pokojowej.

— **O pożarze w Tyśmienicy** otrzymaliśmy obszerne sprawozdanie od burmistrza tego miasta, z którego wyjmujemy najważniejsze szczegóły. Ogień wszczął się d. 1 b. m. około godziny 5 po południu w nowo zbudowanym i jeszcze nieukończonym domku drewnianym w śródmieściu i przy panującej posusze oraz silnym wietrze wschodnim rozszerzył się z niesłychaną gwałtownością na sąsiednie budynki. Nieliczna, przed dwoma dopiero tygodniami zreorganizowana i przystąpieniem całej miejscowej inteligencyi wzmocniona straż ochotnicza pożarna czyniła wszelkie wysilenia ażeby opanować pożar, ostatecznie jednak powiodło się to tylko częściowo. Z narażeniem życia ratowano dzieci omdlałe z przerażenia, oraz mienie mieszkańców. Niektóre domy tak odrazu stanęły w płomieniach, ze mieszkańcy ledwie z życiem ujść zdołali, a dwie osoby musiały skakać z piętra na podstawione przez straż pożarną koce. Do zlokalizowania pożaru przyczynili się niemało ułani garnizonu miejscowego, którzy z polecenia pułkownika hr. Salm od pierwszej chwili bez wszelkich narzędzi pracowali gołemi rękami nad zerwaniem dachów w najbardziej zagrożonej stronie, mianowicie między synagogą a kościołem. Wielkie też zasługi położyła stanisławowska straż pożarna, która z prawdziwem poświęceniem pracowała całą noc, tłumiąc wybuchające od czasu do czasu z nową siłą płomienie. Ogółem zgorzało do szczętu 83 domów. Ocalono w wysokim już stopniu zagrożony budynek sądowy, koszary, cerkiew i t. d. Sprawozdanie kończy się następującą uwagą: Tyśmienica, niegdyś przez wieki główna targowica wschodniego handlu na Rusi, szczycąca się własnym bankiem oraz składem hurtownym towarów dla Stanisławowa i miast sąsiednich, od lat dwudziestu nawiedzona została już po raz czwarty taką klęską i dobieży zapewne swego kresu, jeżeli pozostawiona będzie teraz własnym siłom. Już po pożarach w r. 1866 i 1868 majętniejsi mieszkańcy przesiedlili się gdzieindziej, nie odbudowując swoich domów, wielki handel upadł a pozostali tylko drobniejsi przemysłowcy i rzemieślnicy. Obecnie i ci są bez dachu i chleba. Miasta sąsiednie i okoliczni właściciele dóbr od kilku dni dostarczają pogorzelcom wiktuałów i pożywienia, a nazwiska tych szlachetnych dawców komitet pomocy ogłosi później; oby mu jednak powiodło się nietylko zaspokojenie naglących potrzeb nieszczęśliwych mieszkańców, ale także zebranie środków na odbudowanie miasta! — Komitet, złożony z przedstawicieli wszystkich stanów i wyznań, zostaje pod przewodnictwem ks. Glasa, przeora OO. Dominikanów.

*** **O znaczniejszych pożarach** w kraju otrzymaliśmy następujące doniesienia. Na obszarze dworskim w Laszkowie, w powiecie brodzkim, spłonęło 6 budynków folwarcznych z zapasami zbożowemi, narzędziami i 93 sztukami inwentarza żywego. Ubezpieczona strata wynosi około 40.000 zł. Ogień wzniecony był zbrodniczą ręką. — W gminie Strzerzyn, w powiecie gorlickim, ogień zapuszczony przez czeladź folwarczną, zniszczył budynki i zapasy gospodarcze na folwarku plebańskim i zrządził szkodę w kwocie 2.700 zł, która wcale nie była ubezpieczoną. — W Wołczuchach, w powiecie gródeckim, pożar zniszczył cały dobytek sześciu gospodarzy, których nieubezpieczona strata wynosi 2.076 zł. Karygodna nieostrożność jednego z pogorzelców była powodem nieszczęścia. — Pożary w kilku gminach powiatu kałuskiego w ubiegłym miesiącu zrządziły ogólną szkodę w kwocie przeszło 15.000 zł., z której mniejsza tylko część zwrócona została poszkodowanym przez asekuracyę. Przyczyną tych pożarów przeważnie była nieostrożność. — W Środopolcach, w powiecie kamioneckim, ofiarą pożogi padło ośmiu gospodarzy, których strata, w małej tylko części ubezpieczona, wynosi około 6.122 zł. Ogień wzniecony został przez głuchoniemego idyotę. W Milatynie starym, w tym samym powiecie, spalił się browar dworski. Strata w małej części ubezpieczona 2.500. Przyczyna tego pożaru niewiadoma. — W lesie dworskim w Czarnej, w powiecie ropczyckim, pożar, który powstać miał z niedogaszonego ognia w spruchniałym świerku, zniszczył zagajenie świerkowe i sosnowe na przestrzeni 7 morgów. Zlokalizowanie tego pożaru zawdzięczyć należy jedynie spiesznej pomocy straży lasowej i okolicznych włościan. — W Tuławie, w powiecie śniatyńskim, pożar obrócił w perzynę cztery zagrody włościańskie, a w kilka dni później karczmę dworską. Strata, nieubezpieczona wcale, w pierwszym wypadku obliczona została na 3.000, w drugim na 7.000 zł. W obu wypadkach przyczyną klęski było nieostrożne obchodzenie się z ogniem. — W Dubowcach, w powiecie stanisławowskim, z tej samej przyczyny pogorzało dwóch gospodarzy, a przy gaszeniu ognia dwie osoby ciężko się poparzyły. W Krechowcach, w tym samym powiecie ogień wybuchł naraz w dwóch miejscach i zniszczył dwie zagrody; ogień powstał z powodu nieostrożności. Nareszcie w Uhrynowie górnym, w tym samym powiecie, spaliły się z niewiadomej dotąd przyczyny budynki gospodarcze na obszarze dworskim z zapasami, machinami i narzędziami. Strata, w mniejszej tylko części ubezpieczona, wynosi 2.285 zł. We wszystkich powyższych wypadkach pożaru zarządzono dochodzenie sądowo-karne.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Paryżu członek akademii francuskiej hr. Napoleon Champagny, syn słynnego ministra Napoleona I, księcia Cadore, przeżywszy lat 78; w Knowhead, w Szkocyi, generał angielski John Wilkie, weteran wojny krymskiej, w 62 roku życia.

— **Cesarz Wilhelm pradziadkiem.** Z Poczdamu donosi depesza telegraficzna d. 7 maja: „Małżonka księcia Wilhelma wczoraj wieczór szczęśliwie powiła syna.“ Fakt ten robi cesarza Wilhelma pradziadkiem, a królowę Wiktoryę prababką, ponieważ jak wiadomo książę Wilhelm jest wnukiem cesarza Wilhelma, a jego matka córką królowej Wiktoryi.

— **Skarb.** W Łodzi, jak donosi gazeta miejscowa, robotnicy kopiący ziemię natrafili na naczynie gliniane, w którem znajdowało się mnóstwo monet polskich miedzianych z czasów od r. 1551 do 1735. Robotnicy, ponieważ nie była to moneta złota lub srebrna, nie przypisywali żadnej wartości znalezionym numizmatom i rozdali je na wszystkie strony, tak, że z całego zbioru pozostało ledwie sztuk kilkanaście.

— **Na przyszłej wystawie** międzynarodowej sztuk pięknych w Rzymie, która odbyć się ma tej zimy, postanowiono urządzić także nieoszacowaną i jedyną w swoim rodzaju wystawę sztuki starożytnej, z której niezawodnie skorzystać pospieszą artyści i archeologowie całej Europy.

— **O pierwszej kolonii żydów** rossyjskich w Ameryce opowiada *N. fr. Presse:* Kolonia ta założona została w Catohoule-Parish, w krainie Luizyany. Nowojorskie stowarzyszenie dla wspierania wychodźców żydowskich z Rossyi umieściło już na tem terytoryum 51 mężczyzn, 34 kobiet i 66 dzieci. Mężczyzni po największej części są w sile wieku i oddawać się będą wyłącznie rolnictwu. Kolonia stanowić będzie rodzaj stowarzyszenia z osobnym statutem, zatwierdzonym przez parlament Stanu Luizyany.

— **Skutkiem rażenia piorunem** podczas burzy przed kilku dniami dwie młode włościanki utraciły życie na moście pod Mamestie, na Bukowinie. Jedna z zabitych była słynną w całej okolicy pięknością.

— **Niepamiętna burza** nawiedziła w piątek okolicę Skierniewic, w Królestwie. Ziemia trzęsła się od huku piorunów, które wznieciły kilka groźnych pożarów. Wieś Miedniewice, gęsto zabudowana, w połowie spłonęła. O zmroku słupy ognia widoczne były w różnych stronach Skierniewic.

Z Izby sądowej.

Pożar Ringtheatru.

(Sprawozdanie *Gazety Lwowskiej*)

IX.

Wiedeń, 7 maja.

)(Podczas, gdy zgłaszają się jeszcze do sądu świadkowie, chcący zeznawać w sprawie reżyseryi w *Ringtheatrze* dnia 8 grudnia r. z., dwu z nich, jednego w osobie panny Marberg, aktorki, wówczas angażowanej w zgorzałym teatrze, już przesłuchano. Zeznaje ona, że, gdy po pierwszem przedstawieniu *Opowieści Hofmanna* widziała dyrektora Jaunera niezmiernie strudzonego, radziła mu oszczędzać się, a p. Jauner odpowiedział jej na to: „Uspokój się pani, od jutra już zdałem reżyseryę na p. Nötela.“ Świadek na kilkakrotne zapytania stanowczo odpowiada, że wyraźnie słyszała p. Jaunera mówiącego: „zdałem“, nie zaś „zdam“ reżyseryę.

Drugi świadek, aktor Wilke, zeznaje, że Nötel zazwyczaj prowadził reżyseryę i że prowadził ją także, lubo pod kontrolą Jaunera, na próbach *Opowieści Hofmanna.*

Po tych świadkach przystąpiono znów do przesłuchiwania świadków samego pożaru i scen przy nim.

Dziennikarz Löwy przybył przed palący się teatr, gdy dzwoniono na *Anioł Pański* (o godz. 7mej). Na balkonach stali ludzie wołający pomocy. Wszedł do westybulu, ale tu było zupełnie ciemno. Wiedząc od niejakiego Lohutzkyego, że tegoż kuzyna panna Lichtberg w czasie, gdy z nią uchodził, w ścisku na ganku zemdlała, a więc na balkonie jej nie ma, chciał świadek pójść do góry; dla braku światła musiał się cofnąć. Nakoniec przyszedł pewien inspektor policyjny z latarnią; dziennikarz Wilhelm udał się z nim do wnętrza, świadek za nimi. Atmosfera była przykra, więc cofnięto się z schodów. Później przyszedł prosty policyant z pochodnią i znów w trójkę poszli do góry. Na pierwszem piętrze dął szalony wicher, od którego pochodnia wygasła, ale nie było tu ani dymu ani żaru, owszem wicher był tak chłodny, że musieli się poopinać. Wołali na pierwszem piętrze, czy jest kto w teatrze; z lewej strony — sami byli na prawej od frontu — odpowiedziano im: „Tak jest, są ludzie w teatrze.“ Odpowiedź ta pochodziła od strażaków gaszących już po lewej stronie. W omacku zeszli znów do westybulu i na ulicę. Dopiero w co najmniej pięć minut potem rozpostarto pod balkonem prześcieradło ratunkowe.

Fiaker Siegelmayer zeznaje, że widział, jak inni fiakrowie biegli z latarniami od powozów do westybulu, zkąd ich jednak wypychano. Kto wypychał, świadek nie wie.

Wdowa po aptekarzu pani Lipp była w teatrze na drugiej galeryi z mężem, synem i dwiema córkami. Dostała się na balkon i wołała wraz z innymi, że są ludzie w teatrze. Pewien pan w ubraniu cywilnem wołał, aby się uspokoili stojący na balkonie, bo wszyscy będą ocaleni.

Prokurator (wskazując na Landsteinera): Czy to ten pan?

Świadek: Nie, nie ten.

Panna Berta Lipp, córka tamtej, wraz z siostrą dostała się głównemi schodami na ulicę, gdzie powiedziała policyantowi, że są ludzie w teatrze. Na schodach było ciemno, wicher dął przeraźliwy, ale dymu ani żaru nie było.

Józef Fried był o godź. 7 przed teatrem; przystąpiwszy do policyanta, zapytał, dla czego ludzie nie wychodzą. Bo na schodach ciemno — odpowiedział policyant. Świadek wszedł do westybulu, gdzie przeraziła go grobowa cisza — Prokurator pyta ściśle o godzinę — Świadek: W kawiarni była godź. 7 — Chwila bytności świadka w westybulu jest ważna; albowiem świadek zeznaje, że gdy z westybulu chciał pójść do góry, już schody były zajęte przez policyantów, którzy nie puścili go, jak nie puścili też kogoś szukającego siostry — Prokurator: Widziałeś pan tego pana? (*wskazując na Landsteinera*) — Świadek: Fizyognomii nie przypominam sobie.

Kantorzysta Seifer stał jeszcze przed wejściem na trzeciej galeryi, gdy zawołano „gore!“ Zbiegł natychmiast po schodach, a przebiegł może dziesięć stopni, gdy światła na gankach pogasły. Słyszał szum w rurach gazowych, ale nie czuł woni gazu. Z westybulu, miernie oświetlonego, kazał mu policyant wynieść się natychmiast.

Pani Spetinger była z bratem na trzeciej galeryi. Brat rozbił drzwi na schody ratunkowe. Było tam ciemno, a dym tak gęsty, że sądziła, iż lada chwila się udusi. Nagle wicher zadął i wysadził szybę w oknie; powietrze przystąpiło. Dotarli tak do westybulu, gdzie widziała wprawdzie p. Hellmesbergera (który tam, jak sam twierdzi, miał spotkanie z Landsteinerem), ale nie widziała, iżby był z kim rozmawiał. Policyant kazał im wynosić się z westybulu, a gdy brat oglądał się za jaką zarzutką dla niej bo była wygorsowana, policyant rzekł: „Bądźcie radzi, żeście ocaleni i idźcie sobie, bo teatr lada chwili może się zawalić“.

Maurycy Spetinger, brat tej pani, potwierdza zeznanie jej, dodając stanowczo, że Landsteinera ani z p. Hellmesbergerem ani w ogóle w westybulu nie widział. Profesor Hellmesberger zresztą pozostał jeszcze w westybulu po wyjściu świadka z siostrą.

Mularz Antoni Hoffmann, wskazujący miejsca na trzeciej galeryi, gdy schodził, spotkał w ganku tunelowym kogoś w mundurze, uważał go za komisarza policyjnego i oznajmił mu, że na schodach leżą ludzie.

Dr. Juliusz Frei, korespondent angielskiego *Standarda* zeznaje, że ściśle na 10 minut przed godziną 7ą wyszedł z mieszkania, zastał w Hessgasse ocalonych aktorów w kostiumach, z których kilku powiedziało mu, że teatr pełen ludzi. Potwierdziła to żona p. Hellmesbergera młodszego. Teatr był jeszcze oświetlony. Policyi ani straży pożarnej jeszcze nie było.

Posługacz publiczny Karol Weber zeznaje, że policya odpychała ludzi chcących wejść dla ratowania do wnętrza.

Fiaker Brunner chciał z latarnią wejść do wnętrza, ale już zdaleka wołano nań i na innych, żeby się cofnęli, bo gaz mógłby eksplodować. (Zeznanie to, jakoteż powyższe zeznanie pani Spetingerowej, zdaje się świadczyć, że policya obawiała się od samego początku krom pożaru nowych katastrof. *Przyp. sprawozd.*)

Fiaker Kornigg potwierdza, że odpychano ludzi od bramy teatru.

Policyant Stelzer był przy wynoszeniu pierwszych trupów, które znaleziono na trzeciem piętrze. Widział strażaka pożarnego schodzącego w stanie pół zemdlałym, który mówił, że dalej postąpić nie można; drugiego zaś słyszał mówiącego, że niema już nikogo w teatrze. — Gdy przewodniczący kazał już świadkowi oddalić się, Stelzer odezwał się: Panie prezydencie, złożyłem przysięgę, więc muszę powiedzieć całą prawdę.

Przewodniczący: Cóż pan chcesz jeszcze powiedzieć?

Świad.: Gdy już pozeskakiwali wszyscy z balkonów, wtedy pewien kapitan straży pożarnej z siwą brodą rzekł do pana radcy Landsteinera: „Panie radco, to było z mojego rozporządzenia, a teraz pójdę na Hessgasse.“ Pan radca odpowiedział na to: „Proszę, idź pan i ratuj co można.“

Przewodniczący wypowiada domysł, że mógł to być kapitan straży pożarnej i dyrektor miejskiego urzędu budowniczego p. Arnberger.

Oskarżony Landsteiner: Być to może, ale ja wówczas rozmawiałem z tyloma przełożonymi straży pożarnej, że przypomnieć sobie nie mogę.

Prokurator (*do Landsteinera*): Ależ to nie zgadza się z tem, co pan dawniej mówiłeś.

Osk. Landsteiner: Być to może, żem to powiedział; na pewne nie wiem.

Prokurator: Mówiłeś pan dawniej, że w tej chwili nic zgoła nie wiedziałeś, iżby ktoś był jeszcze w teatrze.

Osk. Landsteiner: Tyle wrażeń waliło się na mnie, że było mi w głowie jak w młynie.

Świadek stwierdza jeszcze, że rozmowa ta zdarzyła się przed zniesieniem pierwszych trupów.

Szwaczka Betti Kibitz z trzeciego piętra, jak się zdaje, stoczyła się po schodach na drugie, sama nie wie, jak się tu dostała. Dalej domacała się portyery u drzwi, które już z pewnej odległości widziała była, jak się otworzyły i znów zamknęły. Odsunąwszy portyerę, rękami i nogami naraz otworzyła je sobie, ale policyant pewien zawołał na nią: „Tu niewolno nikomu wchodzić!“ i znów drzwi zatrzasnął. Jak się dostała do westybulu, znów nie wie, tylko przypomina sobie, że i tu policyant obszedł się z nią bardzo niegrzecznie.

Kupczyk Izydor Kohn, chcąc pójść do *Ringtheatru*, zastał już uciekających zeń ludzi. Od strony Hessgasse policya zamknęła drzwi i stanęła przy nich na straży, nikogo nie wpuszczając; świadka policyant gwałtem odepchnął od nich i pogroził aresztowaniem. Swiadek udał się tedy przed główne wejście od Schottenringu, i tu udało się mu wkraść się do westybulu, gdzie jednak ciemno było; mimo to poszedł trochę w górę; ale sam będąc w ciemnicy i w dymie wrócił na ulicę. Gdy później znaleziono trupy, dotarł aż na czwarte piętro i zastał w pewnym ganku bez wyjścia około 60 trupów ludzi, którzy tu niewątpliwie podusili się w stojącej postawie, a których ciała już się paliły. Na strażaka, będącego tam z wężem od sikawki, zawołał: „Na Boga, skieruj pan wodę tu na nich!“ Ale strażak odpowiedział: „Palą się — niechże się palą!“ Swiadek mniema, że, gdyby straż pożarna zaraz w właściwy sposób była się wzięła do ratowania ludzi wewnątrz teatru, możnaby było dotrzeć tam, gdzie potem pierwsze trupy znaleziono, a potrzeba było wyrwać z kłębu jedna tylko osobę, aby rozluźnić go i wszystkich poznosić.

Skontysta Paar miał w teatrze żonę i siostrzenicę. Chciał wejść szukać, ale policyanci przy westybulu nie wpuścili go. Jeden z policyantów cywilnych powiedział mu, żeby poszedł do domu, gdzie zastanie już żonę i siostrzenicę. Nazajutrz znalazł żonę między trupami, siostrzenicy już nie odnalazł. Na zapytanie jednego z obrońców świadek zeznaje jeszcze, że tenże policyant cywilny mówił mu, iż przeszukano cały gmach z pochodniami, a nikogo w nim nie znaleziono.

Agent Lehmann zeznaje, że straż pożarna dla ratunku ludzi nie czyniła nic, o-

prócz, że tych, którzy już byli ocaleni na balkonie, posprowadzała za pomocą prześcieradła ratunkowego na bruk.

Aktor Zörklein, ocalawszy z garderoby, gdzie dopiero w skutek wygaśnięcia gazu dowiedział się o pożarze, spotkał na ulicy Jaunera w rozmowie z wysokim, silnym mężczyzną, którego pytał: „Na Boga, czy nie ma już nikogo w teatrze?“ — na co ów mężczyzna odpowiedział, że nie ma nikogo.

Dr. med. Antoni Steidl, poseł, mieszka w *Hotel de France*, był więc jeden z pierwszych na miejscu. Policyant nie chciał wpuścić go do westybulu, bo jest przepis, że do teatru nie wchodzi się z cygarem w ustach. Swiadek rzucił cygaro na ulicę i wszedłszy, udał się po schodach do góry. Doszedł w ciemnicy aż do przestworniejszego miejsca (*foyer* na pierwszem piętrze); zwróciwszy się nieco na lewo, stanął przy drzwiach oszklonych, z których szyby już były wybite, i usłyszał wołanie o pomoc, na które odpowiedział, wołając: „Tu jest wyjście!“ Przy odblasku światła (ognia) z wnętrza sali widział, jak na tą odpowiedź mignęło się obok niego pięć osób, dwie damy i trzej mężczyźni. Odblask ten wnet znikł i tak było ciemno, że świadkowi zdawało się na chwilę, iż wzrok utracił. Usłyszał wewnątrz jakieś trzeszczenie i cofnął się drogą, którą był szedł tutaj, ale później dwa razy jeszcze wchodził do góry. Z czasem powstało na pierwszem piętrze wielkie gorąco, w którem świadek czuł się tak, jak gdyby go z skóry odzierano; nagromadziło się też dużo dymu, tak że instynktem schylać się musiał, aby odetchnąć. Tak było w wnętrzu (na ganku pierwszego piętra) w chwili, gdy straż pożarna wtargnęła tam z światłem, które zaraz pogasło. Trzeci pobyt świadka na pierwszem piętrze trwał aż do chwili, w której coś wielkiego i ciężkiego w sali spadło z góry na dół, poczem dym na ganku zaczął się rozchodzić i świeże powietrze przystępowało z dołu.

Obrońca Landsteinera Markbreiter: W śledztwie powiedziałeś pan, że o godzinie $7^1/_4$ zdawało się panu, iż dach się zapadł, dodając, że pańskiem zdaniem na górnych piętrach nikt wtedy już żyć nie mógł. — Swiadek: Tak i dzisiaj jestem przekonany.

Markbreiter: Mówiłeś też pan, że przed przybyciem straży pożarnej wszystko w teatrze się stało. co się stać mogło. — Swiadek: Przekonałem się tylko, że ponad pierwsze piętro w tym czasie wyjść nie było można.

Markbreiter: Nawet z pochodniami? — Swiadek: Nawet z pochodniami było to absolutne niepodobieństwo.

Jedenastego dnia rozprawy, do którego zresztą należy już także powyższe zeznanie posła Steidla, rozpoczęło się przesłuchanie szeregu policyantów, mające wstęp bardzo charakterystyczny. Zanim bowiem przywołano jednego z nich, prokurator uczynił wniosek, aby żadnego z nich nie zaprzysiężono, a to w myśl §. 170 ust. 1 proced. karn. (podejrzenie o współwinowajstwo), na co obrońca Landsteinera Markbreiter zgadza się z uwagi, iż z góry przypuszcza, że organa policyjne wykroczyły przeciw obowiązkowi swemu. Pan Markbreiter żąda tylko, aby niezaprzysiężenie policyantów wyraźnie było uważane jako okoliczność przyjęta na korzyść jego klienta, oskarżonego Landsteinera. Prokurator oświadcza, że to rozumie się samo przez się. Inni obrońcy zgadzają się wszyscy na niezaprzysiężenie policyantów.

Pierwszy z nich, inspektor policyjny **Liebl**, zeznaje, że gdy doniesiono o pożarze bez wzmianki, że teatr się pali, pobiegł wraz z policyantami Engelmanem, Hegerem i Kulmem, na ulicę i stanął w 5 minut przed godziną 7mą przed teatrem, do którego wnętrza natychmiast wszyscy czterej się udali. Ciemno było, przechodzili na pierwszem piętrze obok palących się drzwi, przez których szczeliny widzieli całą salę dla publiczności w płomieniach. Wewnątrz nie słyszeli nic prócz huku i trzasku płomieni. Zdawało się im, że w skutek wołania ich ku sali, czy jest kto w niej, kilka osób uciekło ku lewym schodom. Na pierwszem piętrze (parkiecie) mało było dymu i gorąca, na drugą galeryą wejść chcieli, ale tam żar i dym były już nieznośne. Poczem zeszli na ulicę.

Przew. Czy wtedy, gdyście zeszli, już była straż pożarna? Swiad. Jeszcze jej nie było.

Przew. Czyś pan zaraportował o swoich spostrzeżeniach panu radcy Landsteinerowi? — Swiad. Nie, nic mu nie raportowałem.

Przew. A kiedy i gdzie widziałeś go pan? Swiad. Między godziną $7^1/_4$ a $7^1/_2$ na ulicy o kilkanaście kroków przed główną bramą teatru.

Przew. Czyż nie widziałeś pan policyanta, który tego wieczora miał inspekcyę w teatrze? — Swiad. Zapomniałem powiedzieć, że spotkałem go na pierwszem piętrze.

Prok. Czyś pan wogóle raportował komu? — Swiad. Nikomu, nie miałem czasu, bo musiałem być pomocny przy prześcieradle ratunkowem.

Prok. Ale ileż czasu minęło od wyjścia waszego z teatru, aż do przybycia straży pożarnej, a odtąd znowu, aż do przybycia wozu z rekwizytami straży i nakoniec od przybycia wozu aż do rozwinięcia prześcieradła ratunkowego? — Swiad. Tego mimo najszczerszej chęci powiedzieć nie mogę, wypadek gonił za wypadkiem.

Prok. oznajmia, jako właśnie otrzymał list, w którym niejaki Grünbaum ofiaruje się z zeznaniem, że widział radcę Landsteinera mówiącego z komendantem straży pożarnej Wilhelmem. Wnosi o wezwanie tego świadka. — Przew. wyda wezwanie.

Policyant Heger potwierdza zeznania Liebla. od siebie dodaje, że długo po godz. 7mej sam raz jeszcze poszedł do góry i zastał na półpiętrzu pracującą już straż pożarną, a na zapytanie prokuratora, co wtedy czynił, odpowiada, że zeszedł znów i przypatrywał się ogniowi z ulicy (*Niespokój między publicznością.*) Później udawszy się znowu do góry, zastał między drugą a trzecią galerya pierwsze trupy.

Oskarżony Breithofer odzywa się: Ten policyant zezna, że znaleziono mię między trupami przyniesionemi na dziedziniec dyrekcyi policyi. — Swiad. potwierdza to dodając, że widział Breithofera znoszącego trupy, poparzonego na ręku i zupełnie okopconego.

Policyant Kühnel potwierdza zeznania Liebla i Hegera, o ile był z nimi razem. Potem zatrudniony przy prześcieradle ratunkowem, gdzie komenderował pewien cywilista, nie słyszał żadnej z osób wychodzących z prześcieradła, iżby mówiła, że u góry są jeszcze ludzie.

Obrońca Landsteinera Markbreiter: To pan jesteś, który powiedziałeś, że panu radcy Landsteinerowi dwaj strażacy wychodzący z pochodniami z teatru oznajmili, że byli aż na trzeciem piętrze a nikogo nie znaleźli? — Swiadek: Jam tego nie powiedział.

Obr. Marktbreiter: Proszę pana przewodniczącego przypomnieć świadkowi zeznanie jego z protokółu 140go, jeżeli świadek nie przyzna mi, że to powiedział.

Swiadek: Tak, ale ci strażacy nie mieli pochodni, tylko mówili, że byli aż na trzeciem piętrze i nie znaleźli nikogo żywego.

Obrońca Wilhelma i Herra Fialla: Czy nie uderzyło pana, że dwaj ci strażacy wrócili z trzeciego piętra tak szybko, iż wcale tam być nie mogli?

Swiadek: Tak jest, niepodobieństwem było wrócić tak rychło z trzeciego piętra.

Oskarżony Herr: Straż pożarna nie zdaje nikomu raportów, tylko swoim przełożonym, a więc też nie radzcom policyjnym. — Przewodniczący: To dość nieofortunnie, jeśli tak się dzieje.

Policyant Trüber przybył na miejsce o godz. $7^1/_4$. Pobiegł do góry aż do parkietu, gdzie pracująca straż pożarna kazała mu cofnąć się, bo teatr może lada chwili się zawali. Dym był bardzo gęsty. Później raz jeszcze z świecą poszedł do góry, a choć świeca wygasła, znalazł na schodach kobietę z dziewczynką około 12 lat mającą, którą zniósł na dół. Na dziewczynce robiono próby przywołania do życia, ale lekarz oświadczył nakoniec, że śmierć jest już stosunkowo dość dawna.

Prokurator: W śledztwie zeznałeś pan, że dziewczynka chciała jeszcze oddychać. — Swiadek: Tak mi się zdawało; sądziłem też, że ruszała nogami, ale to pewnie było tylko mylne wrażenie.

Policyant Engelmann był o godzinie $7^1/_2$ na ganku pierwszego piętra i bawił tu przez 40 minut. Przewodniczący oznajmia mu, że (obecny teraz w sądzie) świadek Kriechbaum zeznał, iż Engelmann siedział spokojnie w bezpiecznym kąciku pewnego pokoju na pierwszem piętrze. — Swiadek: Tego p. Kriechbaum powiedzieć nie może; rzucił mi się na szyję, wołając: „Ratuj mię pan!“ i zniosłem go na dół i fiakrem odwiozłem do lazaretu; poczem na jego życzenie udałem się do jego domu, aby uspokoić rodzinę.

Przewodniczący (do Kriechbauma): Poznajesz go pan? — Kriechbaum: Był u mnie w lazarecie i opowiadał mi, że mię ocalił i zniósł na dół Nie byłem wprawdzie całkiem przytomny, ale tyle wiem, że to nieprawda.

Przewodn. (do świadka): Jakże pan mógłeś iść do rodziny i mówić jej, żeś wyciągnął p. Kriechbauma z kupy trupów? — Swiadek: To tylko dla uspokojenia rodziny. — Przewodn. (*oburzonym tonem*): Takiemi kłamstwami? (Z strony prokuratora i przewodniczącego sypie się grad zarzutów na świadka, który daje odpowiedzi bardzo niedokładne).

Policyant Belohlavek zeznaje, że co krzyczeli ludzie z balkonu, tego nie było można zrozumieć, a ci, którzy zeskakiwali na prześcieradło, nie mówili nic o ludziach w teatrze, bo świadek byłby musiał to słyszeć.

Policyant Proza zeznaje, że chciał od strony Hessgasse wejść, ale ludzie uciekający krzyczeli, że teatr się zapadnie. Straż pożarna jego zdaniem przybyła dopiero o godzinie $7^1/_4$, a potem upłynęło jeszcze dobrze 10 minut, zanim rozpostarto prześcieradło ratunkowe. Ludzie wychodzący z prześcieradła nie mówili nic o potrzebie ratunku dla osób na gankach.

Dalsze zeznania niektórych policyantów są bez znaczenia.

Następują zeznania innych policyantów i cywilnych urzędników policyi, które odkładamy do listu następnego.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Stan urodzajów we wschodnich powiatach Galicyi.*)

Zewsząd użalają się na posuchę, która trwając przez cały kwiecień, powstrzymała roślinność i nadzieje świetnego urodzaju, zapowiadającego się z początkiem wiosny, znacznie zachwiała. Napróżno wyglądano ciepłego deszczu, wiatry południowo wschodnie wysuszyły ziemię tak, iż miejscami, zwłaszcza w okolicach gliniastych, tak stwardniała że oziminy, zwłaszcza pszenica, rozkrzewić się należycie nie mogły. Tyczy się to głównie późnych zasiewów, nawet przy najlepszem z jesieni obrobieniu i spulchnieniu gruntu. Dopiero dnia 28 i 29 kwietnia zaczęły stronami przepadać pierwsze wiosenne deszczyki i znacznie od razu ożywiły roślinność. Jeżeli maj będzie mokry nie jeszcze nie byłoby straconego i możnaby spodziewać się dobrego w ogóle urodzaju.

Pszenica, chociaż przy posusze w wielu miejscach zrzedła i zżółkła, odżyłaby wnet po kilku ciepłych deszczach. Najpiękniej wygląda pszenica na Podolu w Tarnopolskiem, w Brzeżańskiem około Narajowa, Podhajec, Bóbrki, Chodorowa, w Przemyskiem około Niżankowiec, wreszcie w okolicach Sieniawy. Dobra pszenica jest pod Kulikowem, Żółkwią, około Uhnowa, w Złoczowskiem około Krasnego, Glinian, Perepelnik. W Przemyskiem i Samborskiem około Rudek, Wykotów, Sądowej Wiszni, w powiecie Jarosławskim na prawym brzegu Sanu około Dynowa, Brzozowa, Birczy, Cbyrowa, dalej około Rozdołu, na Pokuciu około Czeremchowa, Jezierzan i Kołomyi, tudzież w powiecie Zbaraskim.

Mierna pszenica jest w okolicach Borszczowa, Zaleszczyk, Lisowiec nad Seretem, pod Buczaczem, Rohatynem. Bursztynem Haliczem, Żurawnem, w Turzem, pod Starem Miastem, w okolicach Ustrzyk dolnych, Leszczowatej, tudzież około Kamionki Strumiłowej, Derewni, Bełza i Uhnowa.

Pszenica jara z powodu posuchy gorzej w ogóle wygląda od ozimej. W wielu miejscach myszy znaczną szkodę wyrządziły.

Żyto bardzo się zaostrzyło i zniszczało, zwłaszcza późniejsze w gruntach ciężkich i suchych. Wczesne żyta, pomimo że nie urosły należycie, już się wkrótce sypać zaczną. Nadziei zatem mniej w tym roku na urodzaj żyta niżeli pszenicy; bo żyto nawet i przy sprzyjających ciepłych deszczach nie będzie już mogło poprawić się tyle ile pszenica. Późne żyta mogą nawet zupełnie nie dopisać. Bardzo pomyślne wiadomości o stanie żyta nadeszły tylko z okolic Narajowa, Dynowa i Brzozowa. Dobre są żyta około Bóbrki, Chodorowa, w Przemyskiem około Niżankowiec, tudzież w okolicach Sieniawy, w Brzeżańskiem około Podhajec, pod Tarnopolem, Zbarażem, około Rozdołu, w Sanockiem około Dubiecka, Iskania i Rudek w Samborskiem. Zresztą żyta wszędzie mierne, a najgorsze około Kopyczyniec, gdzie je miejscami nawet przeorano, pod Horodenką, w Kołomyjskiem, na Pokuciu podgórskiem, w Złoczowskiem około Krasnego, w Bełskiem, około Żółkwi, Derewni, Uhnowa, nakoniec pod Rohatynem.

Rzepak, choć także wiele ucierpiał od posuchy, trzyma się dobrze w powiecie Rawskim, około Kamionki Strumiłowej, Sieniawy, pod Kulikowem, koło Niżankowiec, Dynowa, Brzozowa, Starego Miasta i Rudek, około Bóbrki, Chodorowa, Żurawna, w całym powiecie Żydaczowskim, w Brzeżańskiem około Podhajec, Narajowa, w okolicy Jezierzan, na Podolu około Chorostkowa. W okolicach Rozdołu wyborny, kwitnąć już zaczyna.

Mierne rzepaki są około Horodenki, Borszczowa, Kopyczyniec, Krasnego, Glinian, Buczacza, w Żółkiewskiem około Derewni. Bardzo złe rzepaki są w Bełskiem około Uhnowa, w Sanockiem około Dubiecka, w okolicy Kałusza i Wojniłowa, około Ustrzyk dolnych. Z Bursztyna i Komarna donoszą, że chrząszczyk słodyszek czyni tam znaczne szkody w rzepaku, a w Jarosławskiem na prawym brzegu Sanu pojawił się miliardami i niszczy zupełnie.

Jarzyny z powodu posuchy rzadko powschodziły, zwłaszcza jęczmiona w wielu miejscach, choć wcześnie posiane, z braku wilgoci zeszły bardzo nierówno. Ziarno, głębiej zapadłe i lepiej ziemią przykryte, zeszło, ale to, które pozostało pod wierzchem wcale się nie skółczyło. To zaś co zeszło, rzednieje, żółknie i schnie od góry. Jeżeli nie zaczną wkrótce przepadać deszcze, nie będzie w tym roku na jęczmień urodzaju. W takim razie nawet średniego plonu spodziewać się nie można, szczególniej na gruntach suchych, na wiatry wystawionych.

Jęczmiona są najlepsze w okolicach Sieniawy. Okolica to szczęśliwa w tym roku, albowiem miała w drugiej połowie kwietnia parę ciepłych deszczyków, które nadzwyczaj pomyślnie na roślinność wszystkich gatunków zboża wpłynęły. Dnia 22 kwietnia był tam wprawdzie grad, ale drobny, nieszkodliwy. Przeciągnął w kierunku od południa ku północy pasem czterech kilometrów szerokim.

Jęczmiona stosunkowo dobre są, począwszy od Niżankowiec w Sanockiem koło Dubiecka, Dynowa, Brzozowa, w Samborskiem w okolicach Rudek, koło Sądowej wiszni. nad Dniestrem około Rozdołu, Halicza, w Złoczowskiem około Kniaża, Perepelnik, pod Tarnopolem, Chorostkowem i Zbarażem. Wszędzie indziej jęczmień średni, lub nawet zły, jak naprzykład pod Baligrodem lub na Podolu około Jabłonowa i Kopyczyniec.

To samo co o jęczmieniu da się w mniejszym tylko stopniu powtórzyć o owsie. Owies w okolicach powyżej wymienionych, gdzie jęczmiona stosunkowo lepsze, także lepiej się udał, — w innych średni. W górach z powodu wczesnej wiosny tegorocznej posiano więcej owsa niż zwykle i wcześniej siejbę ukończono, to też wyglądają tam lepiej niż zazwyczaj o tym czasie.

Groch przeważnie wszędzie dobry, ale jeszcze nic o przyszłym plonie wróżyć nie można. Najgorsze grochy są w starostwie Rawskiem, tudzież w Żółkiewskiem i około Kamionki Strumiłowej, Glinian, Krasnego, pod Buczaczem, Podhajcami i na Pokuciu podgórskiem.

Bób, bobik, wyka, gdzie takowe uprawiają, podobnie jak groch przeważnie są dobre.

Hreczki dotąd jeszcze nigdzie nie siano.

Kukurudza posadzona w ogrodach wschodzić dopiero zaczyna.

Koniczyna przeważnie piękna. Najpiękniejsze koniczyny są w okolicach Sieniawy w Żółkiewskiem pod Kulikowem, w Złoczowskiem i Samborskiem, w dolinie Łukwi pod Haliczem, w okolicach Bóbrki, Chodorowa i Komarna.

Źle wyglądają koniczyny około Borszczowa, Horodenki, na Pokuciu, tudzież w okolicach Birczy, Baligrodu, nakoniec około Łopatyna, Kamionki Strumiłowej i Uhnowa.

Mięszanki, podobnie jak koniczyna, przeważnie piękne.

Lucerna pod pierwszą kosą.

Łąki pięknie się zazieleniły, ale z powodu posuchy porost dotąd nisko się trzyma.

Kartofle gdzie niegdzie kończą dopiero sadzić, jak naprzykład w okolicach Baligrodu. W ogóle gdzie, powschodziły, dobrze wyglądają.

W sadach owoce pestkowe kwitną obficie — ziarnowe mało, albo wcale nic.

*) Na podstawie sprawozdań Towarzystwa gospodarskiego.

Wiedeń, 8go maja. (*Telegram Gazety Lwowskiej.*) Na targ dzisiejszy bydła rzeźnego spędzono ogółem 3.095 sztuk wołów, między temi 1.000 galicyjskich, 1.752 węgierskich i 343 niemieckich. Spęd był o 258 sztuk mniejszy niż w zeszłym tygodniu a mimo to ruch nie bardzo się ożywił. Cena poszła w górę o 75 ct. Sprzedano wszystko. Galicyjskie woły płacono po 52—57 zł., węgierskie po 50 do 60 zł., niemieckie po 52—60 zł., krowy po 48—52 zł., buhaje po 48—51 zł. za 100 kilo m. w.

OSTATNIA POCZTA

Budapester Corr. donosi pod d. 7 b. m.: „Hrabia Kalnoky. który dzisiaj rano przybył do Budapesztu, miał popołudniu dłuższe posłuchanie u Najj. Pana, poczem konferował czas dłuższy z prezesem gabinetu panem Tiszą. Zdaje się, że tutaj toczyć się będą rokowania w sprawie obsadz enia teki wspólnego ministerstwa skarbu. Nie brak też silnych zabiegów, aby zniewolić Szlavego do pozostania nadal na dotychczasowej posadzie.“

Do *Fremdenblattu* telegrafują z Pesztu, że w kołach najwyższych nie wzięto dotychczas pod rozwagę żadnej pewnej osobistości i że ciągle mają na oku kandydata węgierskiego. Kandydatura zaś hr. Coroniniego jest bardzo problematyczną.

Hr. Kalnoky powróci we środę lub we czwartek do Wiednia.

Izba deputowanych, począwszy od dnia dzisiejszego, ma odbywać codziennie dwa posiedzenia. Dnia 14 b. m., nastąpi w obradach kilkudniowa przerwa.

Z powodu podanego przez dzienniki niemieckie doniesienia, że ks. kardynał Ledochowski dla ułatwienia układów między rządem pruskim i Watykanem rezygnował z arcybiskupstwa gnieźnieńskiego i poznańskiego, *Kuryer Poznański* donosi, że wiadomość ta jest zupełnie fałszywą, gdyż rząd pruski nie zażądał od Stolicy Apostolskiej rezygnacyi żadnego z biskupów przebywających za granicami swych dyecezyj i jest uzasadniona nadzieja, iż w dalszym toku układów żądań takich stawiać nie będzie.

Według *Köln. Ztg.* Freycinet miał zapewnić jednego z deputowanych, że prowadzone są obecnie szczególnie z Anglią układy, w celu wynalezienia odpowiedniego rozwiązania kwestyi egipskiej.

W części nakładu wczorajszego numeru podaliśmy telegramy z Dublinu i Londynu w przedmiocie morderstwa lorda Cavendischa i Tomasza Burke. Telegram dubliński doniósł, że Parnell, Dillon i Davitt ogłosili imieniem ligi podpisany przez siebie manifest do ludu irlandzkiego, wyrażający najżywszą sympatyę dla wszystkich tych, którzy w ostatnich czasach zwrócili się do polityki pojednawczej. Z powodu zaszłego zamachu liga sądzi, iż lud irlandzki czynem dowiedzie, że pogardza morderstwem. Manifest mówi, że imię Irlandyi splamione będzie tym nikczemnym czynem, dopóki mordercy nie zostaną oddani w ręce sprawiedliwości.

Według telegramu londyńskiego rada ministrów, odbyta nazajutrz po zamachu to jest w niedzielę, trwała dwie godziny. Treści uchwał zapadłych na tej radzie telegram nie podaje, mówi tylko, że członkowie ostatniego gabinetu torysowskiego postanowili wyrazić rządowi sympatyę i przyrzeczenie silnego poparcia w stłumieniu uorganizowanego systemu morderstw w Irlandyi, jeżeli rząd obierze tę politykę. Oświadczenie to złożył Gladstonowi Northcote na odbytej z nim naradzie. Słychać, że gabinet poparty przez konserwatystów przedłoży parlamentowi środki mające na celu przywrócenie porządku w Irlandyi.

Wieści o zamierzonej demisyi wicekróla zaprzeczono.

Irlandczycy zamierzają urządzić wielkie zgromadzenie ludowe w Hydeparku, celem potępienia zamachu.

Telegram doniósł wreszcie, że w Dublinie dokonano kilku aresztowań, była to jednak, jak widzimy z dzisiejszych rannych telegramów, wiadomość przedwczesna, nikt bowiem dotąd nie został aresztowany.

Dzisiejsze dzienniki podają dotychczas zebrane szczegóły zamachu. Lord Fryderyk Cavendish przybył do Irlandyi w sobotę rano z nowym wicekrólem lordem Spencerem i wylądował w Kingstown. Po południu obaj przybyli do Dublinu, witani radośnie przez ludność. Lord Cavendish udał się do pałacu wicekróla, załatwił pierwsze czynności urzędowe, złożył przysięgę i około 6 godziny po południu pojechał do swojego mieszkania urzędowego w Phönix-parku. Przejeżdżając przez park, spotkał podsekretarza stanu dla spraw irlandzkich Tomasza Bourke, wysiadł z powozu i przechadzał się z nim. Co potem zaszło, wiadomem jest tylko z zeznania pewnego chłopca, który widział z daleka bijących się ludzi i myślał, że jacyś rabusie napadli przechodniów. W bójce tej dwóch ludzi padło a czterej uciekli stojącym w pobliżu powozem. Na miejsce wypadku przybyli pierwsi dwaj welocypedyści, którzy nie znali zamordowanych i dowiedzieli się ich nazwisk dopiero z listów, które znaleźli w ich kieszeniach. Lord Cavendish otrzymał cztery pchnięcia, które przebiły płuca, jedna jego ręka jest strasznie poraniona; Bourke ma poderżnięte gardło. Z okropnych ran odniesionych przez zamordowanych widać, że dzielnie bronili życia. Miejsce dokoła było krwią zbroczone. Jak już doniesiono, zamordowanym nic nie zrabowano, co dowodzi, że był to zamach polityczny. Uderzającem jest, że w miejscu, w którem w odległości paruset kroków przechadzały się setki ludzi, nikt oprócz wspomnianego chłopca nie widział tego zajścia. Wnosić ztąd trzeba, że napad i morderstwo zostały dokonane z błyskawiczną szybkością. Pomimo pilnego szukania nie zdołano odkryć śladu powozu, ów chłopiec, świadek zamachu, nie mógł także podać żadnych szczegółów o przejeżdżających bardzo szybko zbiegach.

Lord Cavendish miał lat 46, nie zajmował on nigdy żadnego stanowiska urzędowego w Irlandyi, a w południowej części wyspy, gdzie ojciec jego ks. Devonshire posiada wielkie dobra, był powszechnie znany i lubiany. Jedyną okolicznością, którą mógł narazić się Irlandczykom, była mowa miana przed 18 miesiącami do wyborców w Yorkshire, w której powiedział, że sytuacya w Irlandyi jest nieznośną i że pewni ludzie stawiają rządowi żądania, na które żaden gabinet angielski nie mógłby się zgodzić.

Tomasz Bourke liczył lat 50 i nie był żonaty. Był on już od dawna podsekretarzem stanu dla spraw irlandzkich, w Dublinie lubiano go bardzo. W dniu zamordowania podczas uroczystości w zamku wręczał nowemu wice-królowi miecz.

Rząd algierski urządza wyprawę na południe Oranu dla ukarania plemion, które napadły na oddział francuski pod Tigri. Neutralność, a nawet poparcie ze strony szejka z Figuig ma być zapewnione.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 8 maja. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowanych pan minister skarbu wniósł projekt ustawy o traktowaniu kalendarzy i kart do grania, nadchodzących z Bośnii i Hercegowiny do Przedlitawii, dalej wniósł kredyta dodatkowe na rok 1882. Dep. Krzysztofowicz złożył mandat. W miejsce dep. hr. Dieduszyckiego wybrano dep. Sławińskiego sekretarzem Izby.

Izba przystąpiła następnie do dalszej dyskusyi szczegółowej nad taryfą celną.

Klasa 18 taryfy celnej (medykamenta, perfumerye) została przyjętą bez rozpraw. Przy klasie 19 (farby, zaprawy garbarskie) dep. Chlumecki domagał się zwolnienia od cła perskiego indigo i koszenilli, zaś zniżenia cła od zapraw garbarskich. Po krótkiej dyskusyi, w czasie której reprezentant rządu przemawiał przeciw wnioskowi dep. Chlumeckiego, przyjęto klasę 19 według wniosku komisyjnego.

Przy klasie 20 (guma, żywica) wniósł dep. Dumba podniesienie cła od ordynaryjnej żywicy z 30 centów na 50 ct. P. minister handlu zgodził się z tym wnioskiem, poczem wniosek dep. Dumby został przyjęty. Resztę pozycyi klasy 20 uchwalono według wniosku komisyi. Poprawkę dep. Matscheka, żądającą zniżenia na 50 centów cła od soku cytrynowego odrzucono.

Przy klasie 21 (oleje mineralne) dep. Wittmann uczynił wniosek, aby cło przy dowozie morzem olejów mineralnych zostało zniżone o 50 ct. prezes Izby dr. Smolka oświadczył jednak, że nie może poddać wniosku tego pod rozprawy, gdyż takowy pociągałby za sobą zmianę ustawy uchwalonej w trzeciem czytaniu. Izba przychyliła się do zapatrywania prezesa, poczem przyjęła bez zmiany klasę 22 (bawełna, przędza i wyrabiane z nich towary).

Klasa 23 (len, konopie, juta, przędza) obejmuje podniesienie cła od juty z 2 zł. 80 ct. na 6 zł. Dep. Halwich dziękuje, że skutkiem jego inicyatywy rząd przedlitawski w porozumieniu z rządem węgierskim zgodził się na zaproponowane podwyższenie i nadmienia, że przemysł krajowy potrzebował koniecznie w tym kierunku opieki rządowej, która objawiła się w podniesieniu cła na wyroby zagraniczne. Dep. Menger ubolewa, że przemysł płócienny nie doznał takiej samej opieki, poczem klasa 23 została przyjętą w myśl wniosków komisyjnych.

Wiedeń, 8 maja. Przy wniosku Dumby żądającym podniesienia cła od żywicy, oświadczył p. minister handlu, że rząd zgadza się na to w porozumieniu z rządem węgierskim, co znowu wymownym jest dowodem względności ze strony Węgrów, którzy jednak w kwestyi ceł zbożowych nie widzą powodu do czynienia jakichbądź dalszych ustępstw. Zresztą przez zastrzeżone uwolnienie od cła dowozu dla niektórych krajów uczyniono to, co wydawało się najpotrzebniejszem. Oprócz tego, na mocy ustawy wprowadzającej, oba rządy zostały upoważnione, w wypadkach zasługujących na szczególniejsze uwzględnienie, do niekrępowania się temi ograniczeniami. Wniosek dep. Hallwicha przewlókłby tylko, a ewentualnie sparaliżował przyjście do skutku taryfy, co niechaj będzie upomnieniem dla tych, którzy pragną szczerze, aby dzieło zostało doprowadzone do skutku.

Wiedeń, 8 maja. Proces z powodu pożaru Ringtheatru. Przy przesłuchaniu świadka inżyniera Pia pokazało się, że oskarżony radca policyjny Landsteiner wziął Pia za inżyniera Wilhelma. Świadek Pia sam zeznał, że Landsteiner czynił mu wyrzuty z powodu spóźnionego przybycia na miejsce katastrofy.

W czasie przesłuchiwania członków straży ogniowej, przyszło do żywych scen. Niektórzy strażacy niższych stopni krytykowali urządzenia straży ogniowej i wyrażali się niekorzystnie o działalności Herra. Komendant straży ogniowej inżynier Schneller usprawiedliwia czynności swoje w dniu katastrofy i oddaje wielkie pochwały Herrowi.

Wiedeń, 8 maja. Urzędowe sprawozdanie o stanie zasiewów pod koniec kwietnia stwierdza, że stan zimowych zasiewów jest w części dobry, w części doskonały. To samo da się powiedzieć w ogóle o zasiewach letnich.

Praga, 8 maja. Po nadejściu pomyślnych wiadomości z okolic, w których panowała zmowa górników, zarządził p. Namiestnik redukcyę wojsk wysłanych na miejsca zagrożone. Dwa bataliony powracają do miast, w których stoją załogą.

Wydział prawniczy uniwersytetu czeskiego ukonstytuował się dzisiaj popołudniu. Dziekanem został wybrany dr. Ott.

Berlin, 8 maja. Rada związkowa przyjęła ustawę o zabezpieczeniu robotników według wniosków komisyi. Parlament zajmie się bezzwłocznie tem przedłożeniem.

Petersburg, 8 maja. Minister spraw zagranicznych Giers zachorował w piątek. Obawiają się zapalenia opłucnej. Chory ma się lepiej.

Petersburg, 8 maja Ambasador austryacki hr. Wolkenstein przybył tu wczoraj.

Paryż, 8 maja. Izba przyjęła w pierwszem czytaniu większością 334 przeciw 124 głosom projekt ustawy przywracającej rozwody.

Konstantynopol, 8 maja. Sułtan wydał *irade* upoważniające Portę do podpisania konwencyi w przedmiocie uregulowania spłaty kosztów wojennych turecko-rossyjskich na podstawie kompromisu zawartego z ambasadorem Nowikowem co do kontroli rossyjskiej nad dochodami na pokrycie tej spłaty odstąpionemi.

Londyn, 8 maja. Gladstone ma wnieść odroczenie obu Izb dla uczczenia pamięci Cavendisha i Burkego. Przywódcy opozycyi będą popierali ten wniosek. Forster ofiarował rządowi swoje usługi w Irlandyi.

Standard dowiaduje się, że urząd sekretarza stanu dla spraw Irlandyi ma być powierzony Chamberlainowi.

Wszystkie dzienniki poranne wyrażają głębokie oburzenie z powodu popełnionej zbrodni i żądają najsurowszych środków przeciw bezprawiom w Irlandyi. *Times* mówią, że rząd ma do czynienia z sytuacyą prawie bezprzykładną w Anglii. Żadne ministerstwo nie mogłoby długo wobec takiej zaciekłości zostawać na urzędzie i brać na siebie odpowiedzialności. Koniecznem jest, ażeby pierwszy minister bezzwłocznie dał Anglii dowód, że nareszcie zrozumiał prawdziwy charakter trudności irlandzkich. *Standard* i *Morning Post* składają na ligę irlandzką odpowiedzialność za popełnioną zbrodnię.

Wiadomość o aresztowaniu w Dublinie poszlakowanych o popełnienie zamachu jest przedwczesną.

Londyn, 8 maja. W Izbie niższej Gladstone wniósł odroczenie posiedzenia z powodu zamordowania Cavendisha i Bourkego, którym poświęcił gorące wspomnienie. W mowie swojej Gladstone oświadczył, że program polityki względem Irlandyi należy na nowo rozważyć i poprawić. Wnioski co do środków, jakie mają być użyte dla stłumienia zbrodni w Irlandyi, rząd wniesie we czwartek, a następnie przedłoży ustawę o umorzeniu zaległych od dawniejszych czasów czynszów dzierżanych.

Northcote popiera odroczenie posiedzenia i przyrzeka imieniem konserwatystów poparcie środków dążących do utrzymania porządku i położenia tamy zbrodniom.

Parnell ubolewa nad morderstwem i przyznaje konieczność środków represyjnych.

W Izbie wyższej lord Granville złożył podobne oświadczenia i poparty został przez lorda Salisbury.

Londyn, 8 maja. *Times* dowiadują się, że rząd ma zamiar przyjąć poprawkę Gibsona do pierwszej rezolucyi w przedmiocie reformy regulaminu Izby gmin. Poprawka ta stanowi, iż do zamknięcia dyskusyi potrzeba nie zwykłej większości, jak chciał projekt rządowy, ale dwóch trzecich części głosów.

Berlin, 9go maja. (*Tel. pryw.*) *Voss. Ztg.* donoszą z Petersburga, że niektóre wielkie banki zerwały stosunki z Petersburgiem i zażądały wypłaty swoich należności ze względu na niepewność mienia i własności w Rossyi.

Wydane zostało w drodze dyskrecyonalnej rozporządzenie, zabraniające oficerom, pod karą wydalenia ze służby, udzielania wiadomości o fortyfikacyach i urządzeniach kolejowych.

Berlin, 9 maja. (*Tel. pr.*) Finlandzka komisya sejmowa postanowiła pozwolić żydom na osiedlanie się w Finlandyi i prosić gubernatora o wydawanie im kart pobytu na 16 miesięcy. W Abo i Helsingforsie żydzi będą mieli prawo budowania świątyń.

Bukareszt, 9 maja. Na posiedzeniu Izby minister spraw zagranicznych odpowiedział na interpelacyę Kogalniceana w przedmiocie niewykonania przez Austryę postanowień traktatu berlińskiego co do uregulowania Dunaju pod Żelazną Bramą. Postanowienie to prawdopodobnie dlatego wykonanem nie zostało, że włożone na Austryę zobowiązanie jest niesankcyonowanem i bezterminowem. Minister przyrzekł że będzie popierał to żądanie u innych mocarstw, a w razie potrzeby zażąda przelania tego prawa i wynikających z niego obowiązków na Rumunię.

Romanul proponuje jako rozwiązanie kwestyi dunajskiej, zastąpienie projektu Barrera wnioskiem postawionym na kongresie wiedeńskim przez br. Haymerle, zapisanym w drugim protokule kongresu. Wniosek ten, zdaniem rumuńskiego dziennika, godzi

wszystkie sprzeczne interesa i nie nastręcza wcale trudności w praktycznem zastosowaniu.

Konstantynopol, 9 maja. Urzędownie ogłoszoną została nominacya Saida baszy, dotychczasowego gubernatora Archipelagu, ministrem spraw zagranicznych. Inne zmiany w gabinecie są prawdopodobne.

Londyn, 9 maja. (*Tel. pryw.*) W Egipcie bliską jest katastrofa, ponieważ kedyw odmawia potwierdzenia wyroku sądu wojennego i odwołał się o radę do mocarstw zagranicznych.

Fałszywy prorok Mohdi został zabity, a jego partyzanci rozproszeni przez wojska egipskie.

Londyn, 9 maja. (*Tel. pryw.*) Forster oświadczył gotowość objęcia napowrót urzędu sekretarza stanu dla spraw irlandzkich. Zapewniają, że nominacya Forstera już nastąpiła, co jest dowodem, że rząd odstępuje od programu ułożonego przed zamachem i zamierza chwycić się energicznych środków.

Manifest Parnella do ludu angielskiego czyni najlepsze wrażenie, dzienniki jednak zapewniają, że istniejący w Irlandyi tajny komitet fenistowsko-amerykański jest potężniejszym niż Parnell.

Pall-Mall-Gazette utrzymuje, że mordercami Cavendisha i Burkego byli feniści amerykańscy. *Saint-James-Gazette* zaś mówi, że pomimo wszelkich protestów Parnella i Davitta, są oni jednak odpowiedzialni za morderstwo, gdyż od lat kilku głosili zniszczenie unii i obalenie panowania angielskiego w Irlandyi.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 8 maja 1882, godzina 2 m. 15, Losy kredytowe 176 50, Węg. akcye kredyt. 340 —, Akcye anglo-austr. 130·—, Akcye banku Union 129·—, Akcye kolei Karola Ludwika 311·50, Akcye kolei północnej 262 25, Akcye kolei południowej 145·25, Akcye kolei Alföld. 172·25. Akcye kolei Elżbiety 211·—, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 173·—, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 163·—, Wiedeńskie losy 126·—, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcyi kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacye państw. w złocie 95·75, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 100·75. Losy regulacyi Cissy 111.25, Losy tureckie 28·80, Węgierska renta 120.—, Akcye banku związkowego 118 75, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcye kolei państwowej ——, Rubel papierowy 1·21·87. Węgierskie losy 117·—, Marka niemiecka —·—. Usposobienie silne.

Wiedeń, 8 maja 1882, godź. 5 m. 45. Akcye kredytowe 344·50, Anglo-Austr. —·—, Akcye banku Union —·—. Kolej Karola Lud. 311·75. Południowa —·—, Renta papierowa 76·62, Galicyjskie listy zastawne 102·50, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny 102·75, Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor 9.53 ½ Rubel papierowy —·—. Usposobienie —.

Wiedeń, 9go maja 1882, godz 10 min. 35, Akcye kredytowe 346·80, Anglo-Austryackie 130·—, Unionsbank 129 25, Kolej Karola Ludwika 312 25, Południowa 146·50, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy o r. 1860 —·—. Napoleondor 9·54—. Rubel papier. Usposobienie silne. —

Telegramy zbożowe z d. 8go maja Wiedeń: Pszenica za 100 kilogr. 12.25 do 12·75 zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —.— zł., owies —·— do —·— zł., okowita pr. 10.000 liter procent 32·50 do 32·75 zł. Buda-Peszt: Pszenica 100 kilogr. (na jesień) 10 77 do 10.80 zł., rzepak (sierpień—wrzesień) —·— do 13·12 zł.— Berlin: Pszenica żółta (na maj czerwiec 229·— m., żyto —·— m., spirytus 56·80 m., olej rzepakowy 46·50 m., — Szczecin: Pszenica —·— rzepik —.—. — Paryż: mąki 159 kilogr. 63·— fr. olej rzepakowy 69 25 fr., spirytus —·— fr. — Wrocław: Pszenica —·—, żyto ——, owies —.—, spirytus —.—, kukurudza —.—. Kolonia: Pszenica·— —.

Odpowiedzialny redaktor: Władysław Łoziński.

Spostrzeżenia meteorologiczne
z dnia 9 maja 1882 o godzinie 7 rano.
Barometr 729.7mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy 17.8°C. Psychrometr wilgotny 14 2.°C. Prężność pary 9.9.mm. Wilgoć 65%. Zachmurzenie 10. Wiatr W5 Ozon 8.

Barometr opada
Temperatura powietrza 14.2° R
Stan barometru nad poziom morza 753.9m

Przyjechali do Lwowa.
dnia 9 maja 1882

Hotel George'a.

Pp. Książę J. Swidrygełło Swiderski z Dźwiniacza. Z Wiśniewski z Dobrzan. M. Torosiewicz z Putiatyniec O. Schnell z Firlejówki. Dr. E. Lobaczewski z Przemyśla O. Schultz z Wiednia. K. Hlafka z Berna.

Hotel Europejski

Pp. J Ochocki z Wierzbowca. W. Ozajsłowicz z Brześcia S. Aywas z Tarnopala J. Sudloff z Wiednia.

Hotel Angielski

Pp W. Jaworski z Polski Mrg Gordon z Niesłuchwa. A. Gasperski z Manasterzysk. A. Pankiewicz z Manasterzysk. Dr. S. Tokarz z Tarnowa.

Hotel Warszawski.

Pp. T. Dziembowski z Kroacyi E. Rossowski z Winiacza. R Gabryszewski z Jasła S. Łomnicki z Waręcza. M. Łukaszewicz z Podwerza. J Klein z Pragi.

Pociągi kolejowe.
Przychodzą do Lwowa.
(Według południka peszteńskiego.)

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny o godz 10 min. 10 wieczór (pociąg pospieszny): o godz. 3 min. 30 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min 52 po południa (pociąg mięszany).

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz 8 min. 5 rano i 8 godz. wieczor

Z Krakowa: o godz. 5 min. 20 rano (pociąg pospieszny), o godz 9 min. 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godz. 9 min. 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godz 3 min 45 rano (pociąg mięszany); o godz. 3 min. 32 po południu (pociąg mięszany)

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Lwów dnia 8 maja 1882.

		płacą	żądają
		waluta austr.	
		zł. ct.	zł. ct.
1. Akcye za sztukę.			
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	bez kupona	309 50	313 —
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.		171 50	174 50
Banku hip. galic po 200 zł. w. a.		317 —	322 —
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.		250	255 —
2. List. zast. za 100 zł.			
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	bez kupona bieżącego	100 —	101 —
„ „ „ 4 pr. w. a.		92 —	94 —
„ „ „ 5 pr. okresowe		100 —	101
Tow. kred. gal. 4 pr. w. a. los 41½ l.		87 50	89 —
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.		102 10	103 10
„ „ „ 5 pr. w. a.		99 —	100 —
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowalne z 10 pr. premią		101 —	102 —
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.		101 50	103 —
„ „ „ „ „ 5 pr. w. a.		95 —	96 —
3. Listy dłużne za 100 zł.			
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.		96 —	98 —
4. Obligi za 100 zł.			
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.		100 40	101 40
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.		100 —	101 50
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.		101 —	102 50
5. Losy miasta Krakowa		18 50	20 50
„ „ Stanisławowa		22 50	24 50
6. Monety.			
Dukat holenderski		5 53	5 63
Dukat cesarski		5 54	5 65
Napoleondor		9 48	9 58
Półimperyał		9 77	9 87
Rubel rossyjski srebrny		1 52	1 62
„ „ papierowy		1 20¾	1 22¾
100 marek niemieckich		58 35	59 15
Srebro		— —	— —
Kupony w srebrze		—	—

Kurs giełdy wiedeńskiej
z dnia 5 maja 1882

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	76.50	76.65
luty-sierpień	76.55	76.70
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	77.45	77.60
kwiecień-październik	77.50	77.65
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k.	119.75	120.25
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	131. —	131 50
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	134. —	134.5
„ „ 1864 po 100 zł.	173.75	174.25
„ „ 1864 po 50 zł.	172.—	172.50
Renty Com po 42 lir austr.	35.—	—.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc	145.75	146.25
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr.	100 10	100.25
Renta papierowa 5% z r. 1881	92.55	92 70
Austr. renta zł. wolna od podatku 4pr.	94 55	94 75
2. Obligacye indemn. 5 pr (za 100 zł. m. k.)		
Czech	106.50	107.50
Bukowiny	99.75	100.25
Galicyi	100.75	101.25
Niższej Austryi	105.—	—.—
Siedmiogrodu	98.—	98.50
Węgier	98.50	99.—
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	128.75	129 —
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	339.75	340.—
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	850.—	860.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski à 200 złr.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych à 200 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	823.—	824.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	552.—	554.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	210.75	211.25
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k	2570 —	2580 —
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	309.75	310 25
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr.	173.—	173 50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	336 —	336 50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	142 50	143 —
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	160 —	160.50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 5 pr. w sr.	101.90	102 20
„ „ „ „ premiowe po 3%	99.75	100.25
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 15 l. 6 pr.	—.—	104.50
„ „ „ „ w 20 l. 7pr.	105.25	106 25
„ „ „ „ w 36 l. 5½pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	93.—	93.50
„ „ „ „ po 5 proct.	100.10	100 50
„ „ „ „ po 5 proct w 37 latach zwrotne	100.10	100.50
Gal. banku hip. po 6 proc.	102.25	102.75
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 pr.	103.—	104.—
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	100.80	100 95
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ proc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ proc.	101.50	102.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	93 90	94.10
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	93.30	93 60
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	106 50	107.—
„ po 100 zł. w. a.	101.—	101 75
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr.	100.40	100.60
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 proc. w srebrze z r. 1865	93.75	94.25
z r. 1867	99.75	100 —
z r. 1868	95.80	96.20
z r. 1872	94.75	95.25
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	92.60	92 85
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	176.50	177.—
Clarego po 40 zł. m. k.	41.50	42 —
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	111 75	112.75
Keglevicha po 10 zł. m. k.	—.—	— —
Losy miasta Krakowa	19.50	20 —
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.50	24 —
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	42.50	—.—
Palffego po 40 zł. m. k.	38.—	38.50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	20.50	21.50
Salma po 40 zł. m. k.	52.50	—.—
St. Genois po 40 zł. m. k	47.25	47 50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.	23. —	24 —
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	127.—	128 —
„ „ po 50 zł. w. a.	63.—	64 50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	29.50	30 —
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	39.50	40. —
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	120.05	120 15
Paryż za 100 fr.	47.65.—	47.70 —
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.63.—	5.65. —
„ pełnej wagi	5.63.—	5.65 —
Korona	—.—.—	—.—
20-frankówka	9.53.50	9.54 50
Rossyjski imperyał	9.81 —	9.83.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—	—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński
z dnia 8 maja 1882.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	76	60
„ „ „ w srebrze	77	[illegible]
Renta w złocie	94	65
Losy pożyczki z r. 1860	131	—
Akcye banku austro węgierskiego	829	—
„ „ kredytowego	344	80
Londyn	119	95
Srebro	—	—
Napoleondor	9	53½
Dukat cesarski men.	5	63
100 marek niemieckich	58	65

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 2630. (3253 1—3)

Dnia 22 maja 1882 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 22 w Wykotach położonej, wykazem hipotecznym l. 184 dla tejże gminy objętej w sprawie Macieja Nedwidka przeciw Janowi Bandrowskiemu i spadkobiercom ś. p. Magdaleny Bandrowskiej pto 200 zł. z pn.

Cena szacunkowa wywołania wynosi 625 zł., wadyum 31 zł. 25 ct. Na powyższym terminie realność ta za jakąkolwiek cenę sprzedaną będzie. Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy miej del.
Sambor dnia 20 marca 1882.

L. 22384. (3261 1—3)

W celu zabezpieczenia dostawy szutru dla dukielskiego i podtatrzańskiego gościńca rządowego w jasielskim okręgu budowniczym na rok 1883 odbędzie się w c. k. Starostwie w Jaśle na dniu 26 maja 1882 licytacya przez składanie pisemnych ofert.

I. Dla gościńca dukielskiego:
1 w sek. drogow. Jasło I. w 48 kilometrze 50 metrów sześć, w cenie fiskalnej 72 zł 50 ct.
2 w sekcyi drogowej Żmigród od 49 do 58 kilometrów włącznie 1085 metr sześć, w cenie fisk. 1085 „ — „
3 w sekcyi drogowej Dukla od 59 do 61 kilometrów włącznie 180 metrów sześć, w cenie fiskalnej 327 „ — „
II. Dla gościńca podtatrzańskiego:
4 w sekcyi drogowej Jasło II od 108 do 115 kilometr. włącznie 790 metrów sześć, w cenie fisk. 1203 „ 70 „

Bliższe warunki licytacyi i wykaz szutrowisk, z których materyał ten ma być dostarczany, przejrzeć można w wymienionem c. k. Starostwie, do którego w oznaczonym terminie do godziny 12 w południe podawane być mają oferty, które w każdym razie opiewać muszą tylko na takie przestrzenie gościńca, dla których szuter lub kamień z jednego i tego samego szutrowiska lub łomu jest przeznaczony.

Oferty te mają być zaopatrzone marką stemplową na 50 ct., tudzież w 5 prc wadyum, zaś oferowane w nich ceny winny być nietylko cyframi, ale także i literami wyrażone. Oferty nie ułożone według przepisów, lub nie podane w oznaczonym terminie nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.
We Lwowie dnia 27 kwietnia 1882.

---

3 8505 (3230 1—3)

Vom k. k. Bezirksgerichte in Kałusz wird kundgemacht, daß zur Hereinbringung des Betrages 1200 fl. ÖW die exekutive Feilbietung der ut. Tom. I p 342 n. 7 haer und Tom III pag. 78 n. 9 haer. dem Selig Jungermann eigenthümlichen 1/3 und 1/24 Teile der sub CN. 342 in Kałusz gelegenen Realität zu Gunsten der Eit i Hartman hg am 10 Mai 1882 und 12 Juni 1882 um 9 Uhr Vm. öffentlich mit dem versteigert werden, daß diese Realitätsteile nur über oder um den Schätzungswerth 1222 fl. 71 kr. ö W. verkauft werden, und falls die Veräußerung nicht zu Stande kommen sollte, so wird zur Festsetzung der erleichternden Bedingnisse die Tagfahrt am 20 Juli 1882 um 9 Uhr Vm abgehalten werden. Das Vadium beträgt 123 fl; die übrigen Bedingungen, sowie der Schätzungsakt und Tabular-Auszug können in der hg. Registratur eingesehen werden. Zur Vertretung der Waisenkasse wird der Kurator Abraham Falk und zur Vertretung derjenigen Gläubiger, den der Feilbietungsbescheid nicht zeitlich genug oder gar nicht zugestellt werden könnte oder welche erst nach dem 31 Jänner 1881 an die Gewähr des Lizitationsobjektes gelangen sollten wird der Kurator Hipolit Lewicki bestellt.

K. k. Bezirksgericht.
Kałusz 13 Oktober 1881.

L. 391. (3154 1—3)

Dnia 9 czerwca, 23 czerwca i 3 lipca 1882 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie na zaspokojenie kwoty 30 zł a w. z pn publiczna przedaż realności pod l. k 514 w Porębach wolskich położonej, w posiadaniu Jana Maruta będącej, ciała tabularnego niestanowiącej, na rzecz Daniela Liebermana.

Cenę wywołania stanowi 50 zł., wadyum 10 procent. Warunki licytacyjne i protokół egzekucyjnego oszacowania przejrzeć można w sądzie.

Sokołów dnia 25 lutego 1882.

L. 4165. (3136 2—3)

C. k. sąd obwodowy Tarnowski podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego we Lwowie od Abrahama Blocha wyprawowanej per. 644 zł. i 644 zł. z pn. dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności l. 25 na Zawalu w Tarnowie do Abrahama Blocha należącej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w trzech terminach 6 czerwca, 3 lipca i 31 lipca 1882, każdym razem o godz. 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa przy udzieleniu pożyczki bankowej przyjęta pr. 28062 zł., poniżej której w terminach powyższych realność ta sprzedaną nie będzie. Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 2806 zł. 20 ct. a. w.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. sądu obwodowego. Na wypadek jeżeli przy pierwszych dwóch terminach licytacyjnych nikt przynajmniej ceny szacunkowej niezaofiaruje, wyznacza się termin na dzień 31 lipca 1882 godzinę 4 po południu, na który wierzyciele hipoteczni stawić się winni celem ułożenia lżejszych warunków, według których następnie sprzedaż licytacyjna w trzecim terminie rozpisaną zostanie.

Głosy nieobecnych przy tym terminie doliczy się do większości głosów wierzycieli, którzy na termin przybędą.

O rozpisaniu tej licytacyi otrzymują zawiadomienie obydwie strony, c. k. główny urząd podatkowy w Tarnowie, c. k. Prokuratorya we Lwowie, wszyscy wierzyciele hipoteczni, a w szczególności wierzyciele, którzy po dniu 21 lutego 1882, jako dniu wydania ekstraktu tabularnego prawo zastawu na tej realności nabyli, lub którymby uchwała licytacyjna, lub też późniejsze egzekucyjnej sprzedaży realności tej dotyczące z jakiegokolwiek powodu nie zostały doręczone, do rąk kuratora, który niniejszem w osobie adwokata dr. Brzeskiego z substytucyą adwokata dr. Busia ustanowionym zostaje, tudzież przez edykt, ogłoszenie którego równocześnie zarządza się.

W Tarnowie dnia 20 kwietnia 1882.

L. 1250. (2885 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu rozpisuje niniejszem celem zaspokojenia sum c. k. uprz. galic. Banku hipotecznego we Lwowie 2175 zł, 2175 zł., 2175 zł, 2175 zł. i 59671 zł. 79 ct. a. w. z procentami i kosztami egzekucyjną sprzedaż w drodze publicznej licytacyi dóbr tabularnych Czarna w byłym obwodzie Sanockim położonych, a wedle dom, 233 pag. 162 i 165 nr. 45 i 47 haer. dłużniczki p. Heleny z hr. Russockich Wilczyńskiej własnych, na rzecz c. k. uprzyw. gal. akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie, która to licytacya w myśl ułatwiających warunków w jednym terminie a to dnia 17 lipca 1882 o godzinie 10 przed południem w tutejszym c. k. sądzie obwodowym w biurze nr. 10 piętro II pod następującemi warunkami ułatwiającemi odbędzie się:

Dobra te zostaną także niżej ceny szacunkowej 132010 zł i za jaką bądź cenę na tym terminie sprzedane; wadyum przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej złożyć się mające wynosi sumę 6600 zł. 50 ct. a. w.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież wyciąg tabularny tych dóbr przeglądnąć można w tusądowej registraturze.

O tem zawiadamiamy obie strony i wierzycieli hipotecznych, wiadomych z miejsca pobytu do rąk własnych, zaś niewiadomego z miejsca pobytu Izaka Margul esa i wszystkich wierzycieli, którzyby po dniu 4 maja 1878 na hipotekę tych dóbr weszli, lub którymby uchwała niniejsza z jakiego bądź powodu doręczoną nie została, do rąk kuratora dra Czajkowskiego adwokata w Przemyślu i przez niniejsze edykta.

Przemyśl dnia 15 marca 1882.

L. 7734. (3115 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Andrychowie ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Joachima Grünspana w kwocie 21 zł. 80 ct. odbędzie się w tutejszym sądzie na dniu 21 czerwca, 24 lipca i 21 sierpnia 1882, każdym razem o godzinie 10 rano, przymusowa publiczna sprzedaż realności pod n. k. 39 w Andrychowie wsi położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, solidarnego dłużnika Franciszka Pająka własnej.

Cena wywołania wynosi 440 zł, wadyum 44 zł. Na wypadek sprzedaży powyższej realności wyznacza się równocześnie termin do wykazania należności i płynności wierzytelności na dzień 25 września 1882 o godzinie 10 rano, na który się wiadomych wierzycieli do rąk własnych, zaś niewiadomych do rąk kuratora p. adwok. dra Leona Lorii w Wadowicach z tem wzywa, by na powyższym terminie się stawili i dokumenta oryginalne do wykazania płynności swych wierzytelności przedłożyli, gdyż w razie przeciwnym wierzytelności ich jako nielikwidalne, zaś w razie niestawienia się jako nieistniejące uważane i przy wydaniu tabeli płatniczej zupełnie pominięte zostaną. Protokoły zajęcia i oszacowania, tudzież resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tutejszo-sądowej registraturze.

Andrychów dnia 7 grudnia 1881.

L. 2638. (3179 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia, że celem zaspokojenia sumy 342 zł. z 6 pr. odsetkami od 22 maja 1881 i kosztami włącznej kwocie 20 zł. 87 ct. przez Paźkę Dumycz przeciw Prockowi Dumycz wywalczonej przedsięweźmie w tusądowej kancelaryi w dniach: 22 maja, 22 czerwca i 3 sierpnia 1882 każdokrotnie o godzinie 10 przed południem przymusową przetargową sprzedaż połowy realności dłużnika pod l. 97 w Dobrzanach w Starostwie Lwowskim położonej, wykazem hipotecznym tejże gminy l. 65 objętej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 292 zł. Zakład wynosi 29 zł. 20 ct.

Na pierwszych dwóch terminach realność rzeczona tylko za lub wyżej ceny szacunkowej na trzecim zaś także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie, jednak tylko za taką cenę, która wszystkim hipotekowanym wierzytelnościom wyrównuje, a gdyby takowej nie uzyskano ustanawia się do ułożenia warunków ułatwiających termin na 3 sierpnia 1882 o godzinie 3 po południu.

Dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby prawo hipoteki na powyższej realności po dniu 11 grudnia 1881 uzyskali, ustanawia się p. Filipa Simona ze Szczerca kuratorem.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i protokół oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec, 31 marca 1882.

L. 3291. (3176 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Nisku przedsięweźmie w dniach: 22 maja, 26 czerwca i 31 lipca 1882, każdym razem począwszy od godziny 10 rano, egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 55 w Pławie położonej, ciała hipotecznego nie stanowiącej, protokołem de praes. 17 maja 1871 l. 1698 zastawniczo opisanej.

Zakład wynosi 20 zł. w. a.

Warunki licytacyjne i odnośne akta złożone w sądzie do przejrzenia

Nisko, dnia 27 kwietnia 1882.

L. 4531. (3168 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Lubaczowie zawiadamia, że na dniu 23 czerwca 1882, o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w tymże sądzie licytacya realności Nr. 93 w Oleszycach starych i Nr. 208 w Dzikowie Nowym położonych, Herscha Majerana własnych, na rzecz Filipa Zdyrko ku zaspokojeniu kwoty 1.900 zł. w. a. z pn.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa pierwszej realności 690 zł., drugiej zaś 282 zł.

Sprzedaż odbędzie się na jednym terminie także i niżej ceny szacunkowej za jakąbądź kwotę.

Dalsze warunki w tutejszo-sądowej re gisrtaturze.

Lubaczów, 31 grudnia 1881.

L. 3213. (3173 2—3)

C. k. sąd obwodowy Tarnowski p daje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Tarnowskiej kasy oszczędności w resztującej sumie 825 zł. w. a. z należytościami dodatkowemi odbędzie się dnia: 12go czerwca 1882 o godzinie 10 przed południem przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod l. 302 w Tarnowie na Strusinie położonej, do Kornelii Morgenstern należącej, w terminie czwartym.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 15335 zł. 55 ct. w. a. a gdyby tej nie ofiarowano, realność rzeczona sprzedaną będzie za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynos sześćset zł. w. a.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. sądu obwodowego.

W Tarnowie, dnia 23 marca 1882.

Z. 9423 (3110 2 3)

Von Seiten des k. k. Bezirksgerichtes in Chodorow wird hiemit bekannt gemacht, daß zur Hereinbringung der Forderung der Beile Klirsfeld pr. 200 fl s. N. G die executive Feilbiethung der den Erben des Berl Waitzen gehörigen sub CN. 65 in Suchrów gelegenen nicht intabulirten Realität am 1 Juni 1882 am 6 Juli 1882 und am 8 August 1882 jedesmal um 10 Uhr Vorm. beim hiesigen Gerichte mit dem vorgenommen werden wird, daß bei zwei ersten Terminen diese Realität nur über oder um den Schätzungspreis pr. 360 fl. ö. W. beim dritten nicht unter dem sämmtlichen Hypothekarforderungen gleichkommenden Betrage an den Meistbiether hintangegeben werden wird.

Der Ausrufspreis beträgt 360 fl, das Vadium 36 fl. ö. W.

Die übrigen Bedingungen. dann das Protokoll der pfandweisen Beschreibung und der Schätzung der Realität können in der h. g. Registratur eingesehen werden.

K. k. Bezirks-Gericht.

Chodorów, am 31 März 1882.

L. 6799. (3118 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Starem mieście podaje do wiadomości, że celem wydobycia dłużnej sumy w kwocie 20 zł. z procentami po 6 procent od 15 listopada 1876 bieżącemi i kosztów sądowych w kwotach 70 ct., 4 zł. 44 ct., 3 zł. 2 ct., 4 zł. 84 ct., i 5 zł. 90 ct. jakoteż kosztów niniejszego podania 3 zł. 12 ct. odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna sprzedaż realności pod liczbą konskrepcyjną 50 w Suszycy rykowej Iwana Czyhraka własnej, tudzież realności pod l. k. 103 rep. 93 w Zawadce dłużnika Stefana Prokopczaka własnej, na rzecz Józefa Kalmana. Realności te sprzedane będą każda osobno. Licytacya ta odbędzie się w trzech terminach a mianowicie w dniu 22 czerw a, w dniu 21 lipca i w dniu 22 sierpnia 1882, każdym razem o godzinie 10 rano z tem, że na pierwszym i na drugim terminie tylko wyżej lub za cenę szacunkową, zaś na trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedane będą.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa tychże realności, a to co do realności pod lk. 50 w Suszycy kwota 80 zł., zaś co do realności pod l. k. 103 rep. 93 w Zawadce kwota 150 zł.

Każdy chęć kupienia mający winien jest złożyć przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej 10 prc. ceny wywołania jako wadyum t. j. 8 zł. a względnie 15 zł.

Bliższe warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Stare miasto dnia 28 grudnia 1881.

L. 201. (3151 2—3)

Dnia 15 czerwca, 13 lipca i 10 sierpnia 1882 każdym razem o 10 godz. rano odbywać się będzie w tut. sądzie egzekucyjna sprzedaż 3 parcel gruntu w 1/16 roli Judaszówki w Budzowie położonych na 60 fl ocenionych, a Jozefa Ryszawego własnych, celem zaspokojenia pretensyi Löwiego Fischgrunda w kwocie 16 złr. z pn.

Warunki licytacyi protokół zajęcia i oszacowania wolno tutaj przejrzeć lub odpisać.

C. k. Sąd powiatowy.

Maków 13 marca 1882.

L. 17816 (3240 2—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. gal. ack. Banku hipotecznego 198 zł. 45 ct. i 3339 zł. 74 ct. z przyn. odbędzie się dnia 9 czerwca i 7 lipca 1882, każdym razem o godz. 10 przed południem przymusowa licytacya do Walentyny Dzierzbickiej wedle dom. 149 pag. 12 nr. 31 haer. należącej realności pod l. 872¼ we Lwowie położonej, na których terminach realność ta tylko wyżej ceny wywołania 7000 zł. lub przynajmniej za tę cenę sprzedaną zostanie, że jako wadyum kwota 700 zł. w. austryackiej złożoną być ma, i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie, że do ułożenia lżejszych warunków termin na dzień 7go lipca 1882 o godzinie 11tej się wyznacza, a dla wszystkich tych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 16 kwietnia 1882 rzeczowe prawa na wspomnianej realności nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adwokat Dr. Pomianowski kuratorem a jego zastępcą adwokat Dr. Żukotyński mianowany zoątał.

Lwów, dnia 29 kwietnia 1882.

L. 1879. (3200 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Brodach podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia galicyjskiego Banku kredytowego przeciw Chaimowi London pto 10000 zł. z 10 prc. od 23 sierpnia 1877 z pn. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności w Brodach pod nr. tab. 604 cons. 780, 781 i 782 położonych, jak dom. 6 fol 141 n. 5 haer, dom. 6 fol. 142 n. 5 haer, dom. 6 fol. 28 n. 6 haer. i dom. 7 fol. 32 n. 5 haer. dłużnika własnych, w dwu terminach dnia 26 maja i 26 czerwca 1882 o 10 rano w tutejszym sądzie pod warunkami:

1. Wspomniane realności przy obu terminach „za“ lub „wyżej“ ceny wywołania sprzedane zostaną.

2. Cenę wywołania stanowi wartość tych realności egzekucyjnie na 18107 zł. oceniona, zaś wadyum 1811 zł. a. w.

3. Nabywca będzie obowiązany w 14 dniach po prawomocności uchwały przyjmującej akt licytacyi do wiadomości sądu złożyć połowę ceny kupna do depozytu sądowego w gotówce, lub w książeczkach kasy oszczędności, drugą zaś połowę ceny kupna po 6 prc. równocześnie oprocentować półrocznie z góry i takową na swój koszt na rzecz wierzycieli na tej realności zaintabulować, gdyby ją z pierwszą połową złożyć nie chciał.

4. Gdyby wspomnione realności w powyższych terminach za cenę wywołania lub wyżej takowej sprzedane nie zostały, natenczas do ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin na dzień 26 czerwca 1882 o godzinie 4 po południu z oznajmieniem, że niestający na takowy wierzycieli hipoteczni jako do większości głoszów stawających przystępujący uważani będą.

Reszta warunków licytacyjnych wraz z aktem oszacowania i wyciągiem hipotecznym w sądzie przejrzane być mogą.

O czem się zawiadamia chęć kupienia mających jakoteż wierzycieli hipotecznych i wszystkich tych, którzyby po dniu wydania ekstraktu ($^{30}/_{12}$ 1881) tabularne prawo zastawu lub inne jakie prawa rzeczowe na tych rzeczonych realnościach nabyli. lub którymby obecna uchwała licytacyjna lub następne w tej sprawie zapaść mające z jakiegokolwiek powodu wcale lub nie dość wcześnie doręczone być nie mogły, do rąk niniejszem ustanowionego kuratora adwokata dra Wilhelma Ornsteina z substytucyą dra Jana Kurysia i niniejszym edyktem.

Brody dnia 28 lutego 1882.

L. 4746 (3185 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Sanoku odbędzie egzekucyjną sprzedaż realności Michała i Dmytra Chleb w Siemuszowie pod l. k. 18 położonej, na pokrycie pretensyi Dyrekcyi Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 200 zł. z pn. w sądzie w 3 terminach w dniu 11 maja, 15 czerwca i 20 lipca 1882, każdym razem razem o godzinie 10 rano

Cena wywołania 500 zł. wadyum 50 zł. w. a. Kuratorem dla niewiadomych ustanowiono p. Teofila Lewickiego notaryusza w Sanoku.

Sanok dnia 30 października 1881.

L. 534. (3205 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Kutach podaje do wiadomości publicznej, że na dniu 5 maja, 21 czerwca i na dniu 21 lipca 1882, każdym razem o godz. 10rano odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod k. nr. 121 w Rożnie wielkim położonej, niestanowiącego tabularnego ciała, należącej do Jurija Prokopiuka i na 330 zł. a w. sądownie oszacowanej w celu zaspokojenia pretensyi Berla Hebla w kwocie 20 zł. 84 ct. a. w. z pn. a to przy pierwszym i drugim terminie za cenę szacunkową lub wyżej, przy trzecim zaś terminie i niżej tejże.

Wadyum wynosi 33 zł. a. w. Resztę warunków licytacyjnych, tudzież protokoły zastawniczego opisania przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze.

Kuty dnia 22 lutego 1882.

L. 8726. (3186 2—3)

W dniach 11 maja, 15 czerwca i 21 lipca 1882 zawsze o godzinie 10 rano odbędzie się w zabudowaniu sądowem publiczna sprzedaż realności włościańskiej pod l. k. 45 w Hołuczkowie położonej, Jana Konkolusa własnej, ciała hipotecznego niestanowiącej, na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego.

Cenę wywołania stanowi kwota 200 zł. w. a. Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze lub przy licytacyi.

Sanok dnia 30 grudnia 1881.

L. 6912. (3145 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Bochni ogłasza, iz celem zaspokojenia sumy 540 zł. 74 ct. na rzecz Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie przeprowadzi na jednym jako ostatnim terminie w dniu 12 czerwca 1882 o godzinie 10 rano przymusową sprzedaż gospodarstwa pod l. 9 w Woli dzwińskiej, ciała tabularnego niestanowiącego Marcina Wygasia własnego także poniżej szacunku za jakąkolwiek bądź cenę.

Zakład wynosi 100 zł., a reszta warunków i protokół zajęcia są w tus. registraturze do przejrzenia.

Bochnia dnia 31 marca 1882.

L. 4956. (3209 2—3)

C. k. sąd powiatowy rozpisuje celem zaspokojenia pretensyi Leiby Chotinera w ilości 50 zł. egzekucyjną publiczną sprzedaż realności nietabularnej Benedykta Brojanowskiego w Hucisku Oleskiem pod nr. k. 7 położonej, na dzień 1 czerwca, 3 lipca i 1 sierpnia 1882, każdym razem o godzinie 11 przed południem z tem, że realność ta w dwóch pierwszych terminach tylko wyżej lub za cenę szacunkową w ostatnim zaś terminie i niżej ceny szacunkowej sprzedana zostanie.

Cenę wywołania stanowi suma 1875 zł. a, w., wadyum w wysokości 187 zł. 50 ct. w. a. Resztę warunków, tudzież akt zastawniczego opisania i oszacowania tej realności wolno przejrzeć w tusądowoj registraturze.

Olesko dnia 21 grudnia 1881.

L. 6015. (3191 2—3)

C. k. sąd delegowany miejski w Krakowie ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości Jacentego i Agnieszki małżonków Rączków w kwocie 155 zł. odbędzie się w dniach 3 lipca, 2 sierpnia i 4 września 1882 o godzinie 10 rano w gmachu sądowym przymusowa licytacya realności położonej pod l. 34 w Łobzowie.

Cena wywołania 879 zł. 21 ct. Rzeczona realność na pierwszych dwóch terminach poniżej ceny szacunkowej nie będzie sprzedaną. Do przesłuchania wszystkich wierzycieli hipotecznych i ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych wyznacza się ewentualnie audyencya sądowa na dzień 15 września 1882 o godzinie 10 rano, na który się strony i wszystkich wierzycieli mających prawo zastawu wzywa pod zagrożeniem, że niestawający będą uważani za przystępujących do wniosków większości, lub gdyby tylko jeden stawił się, do wniosku tego ostatniego.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli, lub tych którymby uchwała licytacyjna albo późniejsze doręczone być nie mogły jest adwokat dr. Abłamowicz z substytucyą adwokata dra Blatteisa.

Kraków dnia 25 marca 2882.

L. 661 (3079 2—3)

Sąd obwodowy w Nowym Sączu wiadomo czyni, że w tymże sądzie odbędzie się celem zaspokojenia należącej się Teresie Olchawinie sumy 80 zł. z pn. sprzedaż licytacyjna połowy realności nr. 166 i 177 w Nowym Sączu, spadkobierców Jana Mordarskiego własnych, w trzech terminach dnia 6 czerwca, 6 lipca i 8 września 1882 o godzinie 10 nano.

Na pierwszym i drugim terminie licytacyjnym będą sprzedane obydwie połowy realności nr. 166 i 177 w Nowym Sączu tylko razem i to za cenę szacunkową 1454 zł. a. w. lub powyżej tej ceny, za złożeniem wadyum w ilości 145 zł. gotówką. Na trzecim terminie odbędzie się sprzedaż każdej z połówek rzeczonych realności za jaką bądź cenę.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież akta przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze. O tem zawiadamia się wierzycieli, którzyby po dniu 13 czerwca 1881 prawo zastawu na sprzedać się mającej połowie realności nr. 166 i 177 w Nowym Sączu uzyskali, lub którymby uchwała licytacyjna z jakich bądź przyczyn doręczoną być nie mogła, do rąk p. adw. dra Żelechowskiego, którego się kuratorem z substytucyą p. adw. dr. Sebornsteina ustanawia.

C. k. Sąd obwodowy.

Nowy Sącz dnia 18 lutego 1882.

Z. 9228 (3223 1—3)

Von Seite des k. k. Bezirksgerichtes in Chodorów wird somit kundgemacht, daß am 1ten Juni 1882, am 6ten Juli und am 8ten August 1882 jedesmal um 10 Uhr Vorm. die exekutive öffentliche Versteigerung der dem Schuldner Wasyl Hrynyk eigenthümlich gehörigen, nicht intabulirten sub CN. 23 subr. 20 in Horodyszcze centnarskie gelegenen Realität zur Hereinbringung der Forderung des Naftali Felker pr. 200 fl. s. N. G. beim hiesigen Gerichte mit dem vorgenommenen werden wird, daß bei den zwei ersten Terminen diese Realität nur um oder über den Schätzungspreis beim dritten hingegen um jedweden Preis wird hintangegeben werden.

Als Ausrufspreis wird der Betrag pr. 415 fl. ö. W. festgesetzt das, Vadium beträgt 41 fl. 50 kr.

Die übrigen Licitationsbedingungen dann das Protokoll der pfandweisen Beschreibung und der Schätzung der Realität können in der hg. Registratur eingesehen werden.

K. k. Bezirksgericht.

Chodorów, am 14 März 1882.

Upadłości.

L. 5514 (3172 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie ogłasza, że na całym majątku ruchomym Izaaka J. Laudy, protokołowanego handlarza drzewem w Stanisławowie, tudzież na majątku tegoż nieruchomym położonym w krajach, w których ustawa konkursowa z 25go grudnia 1868 obowiązuje, postępowanie konkursowe wprowadzonem zostało, że kierującym komisarzem c. k. Radca sądu krajowego Dr. Kazimierz Szczurowski zaś administratorem tymczasowym adwokat Dr. Karol Kwiatkowski mianowanym został.

Rzeczą jest wierzycieli konkursowych swe wierzytelności chociażby co do takowych spór jakikolwiek był w toku, do dni 60 od tego ogłoszenia w tutejszym Sądzie dla uniknienia skutków z zaniedbania lub spóźnienia zgłoszeń wynikających zgłosić, i na terminie dnia 7 sierpnia 1882 o 9 rano płynność takowych i klasę wykazać, który to ostatni termin jako ugodowy się określa. Na tym terminie wolno będzie zgromadzonym wierzycielom do zarządu i wydziału inne osoby zaufania powołać.

Celem zatwierdzenia mianowanego przez Sąd administratora lub wyboru innego tegoż zastępcy i członków wydziału ustanawia się termin na 22 maja 1882 o 9 rano w biurze II.

Wierzycieli po za obrębem tutejszego Sądu zamieszkałych wzywa się, by pełnomocników do odbierania uchwał sądowych tu zamieszkałych Sądowi wskazali, inaczej dla nich kurator ustanowionym byćby musiał.

Dalsze ogłoszenia umieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazeta Lwowska."

Stanisławów, dnia 2go maja 1882.

Z. 4960 (3171 2—3)

Vom Samborer k. k. Kreisgerichte wird bekannt gemacht, es sei über das gesammte wo immer befindliche bewegliche, sowie über das in den Ländern für welche die Konkursordnung von 25ten Dezember 1868 gilt gelegene unbewegliche Vermögen der unter der Firma Weiss & Gertner registrirten offenen Gesellschaft zum Betriebe des Schnittwaarenhandels in Drohobycz, sowie über das gesammt bewegliche und in den Ländern für welche obige Konkursordnung gilt befindliche unbewegliche Privatvermögen der persönlich haftenden Gesellschafter Peisach Weiss und Juda Gertner beide wohnhaft in Drohobycz, der Concurs eröffnet worden. Zur Leitung desselben wurde der k. k. Landesgerichtsrath Bereźnicki und als einstweiliger Massaverwalter Advokat Dr. Wohllerner in Drohobycz bestimmt. Die Verhandlung über jeden dieser Konkurse wird abgesondert geführt.

Alle diejenigen, welche gegen diese Concursmasse einen Anspruch als Concursgläubiger erheben wollen, haben ihre Forderungen selbst wenn ein Rechtsstreit darüber anhängig sein sollte, innerhalb 60 Tage von der Kundmachung dieses Ediktes an, bei diesem k. k. Kreisgerichte nach Vorschrift der Concursordnung zur Vermeidung der in derselben angedrohten Nachtheile zur Anmeldung, und in der hiezu auf den 20ten Juli 1882 um 9 Uhr bestimmten Tagfahrt zur Liquidirung und Rangbestimmung zu bringen, welche Tagfahrt zugleich als Vergleichstagfahrt bestimmt wird.

Den bei der allgemeinen Tagfahrt erscheinenden angemeldeten Gläubigern steht das Recht zu, durch freie Wahl an die Stelle des Massaverwalters, seines Stellvertreters, der Mitglieder des Gläubigerausschusses, welche bis dahin im Amte waren, andere Personen ihres Vertrauens endgiltig zu berufen.

Vorläufig wird zur Bestättigung des vom Gerichte bestellten oder Ernennung eines anderen Massaverwalters oder Stellvertreters desselben und Wahl eines Gläubigerausschusses die Tagfahrung auf den 24ten Mai 1882 Vormittags 9 Uhr bei dem Konkurskommissär anberaumt, zu welcher die Gläubiger unter Beibringung der zur Bescheinigung ihrer Ansprüche dienlichen Belege zu erscheinen eingeladen werden. Zugleich wird den Gläubigern, welche nicht in Sambor oder in dessen Nähe wohnen, erinnert, daß sie nach § 111 einen daselbst wohnhaften Zustellungsbevollmächtigten namhaft zu machen haben, widrigens über Antrag des Concurskomissärs auf ihre Gefahr und Kosten ein Curator für sie bestellt werden würde. Die weiteren Veröffentlichungen im Laufe dieses Concursverfahrens werden durch das Amtsblatt der „Gazeta Lwowska" bekannt gegeben werden.

Sambor, den 1ten Mai 1882

L. 4774. (3140 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu otwiera niniejszem i ogłasza konkurs na wszelki ruchomy gdziekolwiek znajdujący się i na cały nieruchomy w krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje znajdujący się majątek Betti Apfel właścicielki handlu bławatnego w Jarosławiu i mianuje c.k. Adjunkta sądowego Lorenza w Przemyślu komisarzem konkursowym, polecając zarazem c. k. Notaryuszowi Bartoszewskiemu w Jarosławiu, ażeby opieczętowanie i spisanie masy konkursowej natychmiast przedsięwziął.

Tymczasowym zarządcą masy konkursowej, mianuje się p. adw. Dr. Rosenbacha w Przemyślu z zastępstwem p. adw. Dr. Ruczki w Jarosławiu i wszystkich wierzycieli wzywa, ażeby na terminie dnia 31 maja 1882 o 10 godzinie rano z dowodami swych wierzytelności dla zatwierdzenia tymczasowego zarządcy masy i tegoż zastępcy, lub wyboru innego zarządcy masy i zastępcy, tudzież wyboru wydziału wierzycieli w obec komisarza konkursowego się stawili.

Dla zgłoszenia wierzytelności do masy konkursowej, wyznacza się termin do 30 czerwca 1882 w którym terminie wszyscy, którzy do masy konkursowej żądania mają, wierzytelności swe, chociażby się nawet o nie spór już toczył w Sądzie tutejszym. a to tem pewniej zgłosić mają, ileże ich w razie przeciwnym skutki prawne ustawą konkursową zagrożone dosięgną.

Na terminie przez p. Komisarza konkursowego wyznaczyć się mającym, winni wierzyciele płynność zgłoszonych poprzednio wierzytelności, oraz porządek w którym do zaspokojenia przyjść mają, w obec komisarza konkursowego wykazać. Na tymże terminie wolno jest wierzycielom w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli inne osoby swego zaufania powołać.

Nakoniec podaje Sąd do wiadomości, że dalsze ogłoszenia w tej sprawie konkursowej nastąpią przez dziennik urzędowy „Gazety Lwowskiej.

Przemyśl 2 maja 1882.

D. 4661. (3252 1—3)

Stanisławowski c. k. sąd obwodowy oznajmia, iż w masie rozbiorowej Temy Barbaszowej adw dr. Katzenellenbogen jako zarządca pozostawionym, zaś Herzel Borall tegoż zastępcą ustanowionym został. Do Wydziału powołano Samuela Lilienthala i Eisiga Schrattera.

Stanisławów, 22 kwietnia 1882.

Księgi gruntowe.

L. 4222 (3228)

Nowosądecka komisya hipoteczna rozpoczyna dochodzenia celem zaprowadzenia ksiąg gruntowych w gminach Kurów 15 Stawieś, Weber i Białowoda 24 i 25 maja 1882.

Interesowani mogą się zgłosić i przytoczyć, co dla zabezpieczenia praw z ustawy im przysłuża.

Nowy Sącz 4 maja 1882.

L. 25. (3229)

Komisya hypoteczna c. k. sądu powiatowego w Dąbrowie zawiadamia, że dochodzenia celem założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Pałuszyce z miejscowością Okręg z dniem 15 maja 1882 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Dąbrowa dnia 4 maja 1882.

L. 3113 (3235)

Komisya hipoteczna c. k. Sądu powiatowego w Łańcucie zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Sonina dnia 16 maja 1882 w tejże gminie rozpocznie.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw za stosowne uzna.

Łańcut dnia 4 maja 1882.

L. 1. (3246)

Dochodzenia celem założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Dąbrówki rozpoczynam 19 maja 1882 o 9 z rana.

Kto ma interes w zbadaniu stosunków posiadania, może zgłosić i przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw za stosowne uzna.

C. k. komisya hipoteczna przy c. k. sądzie powiatowym w Jaśle.

Jasło 4 maja 1882.

L. 1997 (3259)

Dochodzenia miejscowe celem założenia ksiąg gruntowych dla gminy katastralnej Niemiacz powiatu sądowego Załośce rozpoczyna komisya hipoteczna 13 maja 1882.

Każdy interesowany ma zatem zgłosić się i wszystko przytoczyć, co dla obrony praw swych uzna za stosowne.

C. k. sąd powiatowy.

Załośce 1 maja 1882.

L 147. (3262)

Dochodzenia miejscowe w celu założenia księgi gruntowej w gminie katastralnej Zameczek powiatu sądowego Żółkiewskiego rozpoczną się dnia 16 maja 1982.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Lwów dnia 4 maja 1882

Rozmaite obwieszczenia.

L. 4417 (3100 2—3)

C. k. wyższy Sąd krajowy lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 l. 96 Dz. p. p. do powszechnej wiadomości, że wskutek prośby Maryi Leibschang o utworzenie nowego ciała tabularnego dla gruntu pod l. kat. 4406 w Kołomyi w tamsądowym powiecie sądowym i w tamtejszej gminie podatkowej położonego a graniczącego na zachóg z gruntem M. Zurakowskiego, na południe z drogą polną, na wschód z gruntem Antoniego Błocha a na północ z gościńcem do Horodenki prowadzącym, a zawierającego w sobie przestrzeni 14 morgów 1294 sążni kwadratowych, c. k. sąd obwodowy w Kołomyi projekt utworzyć się mającego ciała tabularnego wygotował, który to projekt w tymże c. k. sądzie obwodowym przejrzanym być może, a od dnia 15 marca 1882 za księgę gruntową uważanym będzie; równie oznajmia się, że od tego dnia począwszy, nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hypoteczne na wyż opisanej nieruchomości, jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągać się mające, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone, na innych przeniesione i uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich, którzyby

a) na zasadzie praw przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania, bez różnicy, czyby zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma;
b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w c. k. sądzie obwodowym w Kołomyi swoje oznajmienie do dnia 15 czerwca 1882, włącznie tem pewniej wnieśli, ile że w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę, że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej już do użytku służyć niemającej, lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron odnoszące się do tego prawa do sądu wniesionem zostało, tudzież, że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedynczych stron miejsca nie ma.

Lwów dnia 21go lutego 1882.

L. 4592. (3198 2—3)

C k. sąd powiatowy w Brodach oznajmia niewiadomemu z miejsca pobytu Mozesowi Wohlmanowi, że dnia 7 marca 1882 l. 3299 wniósł Leopold Senzer przeciw Eliaszowi Rosenthalowi i Mozesowi Wohlmanowi pozew, na który do rozprawy wyznaczony został termin na dzień 19 maja 1882, dalej że dla Mozesa Wohlmana zamianowano kuratorem Dra Kurysia, któremu on potrzebną informacyę udzielić lub innego zastępcę wskazać jest obowiązany, gdyż inaczej możliwe złe skutki tylko sobie będzie musiał przypisać.

Brody, 28 kwietnia 1882.

L. 6529. (3189 2—3)

C. k. sąd krajowy zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu, Franciszka Drozdowskiego, Annę z Nowickich Chlebowską, Józefa i Jacentego Drozdowskich, Justynę z Drozdowskich Mysłowską, że wskutek zgłoszenia przez Józefa Padlewskiego prawa własności do dóbr Bryczyna dolna część, ustanowiony został dla nich kuratorem p. adw. Dr. Ferdynand Wilkosz, tudzież że do rozprawy w myśl §. 8 ustawy z dnia 25 lipca 1871 l. 96 d. u. p. wyznaczono w tut. sądzie termin na dzień 15 maja 1882 o godzinie 10 rano.

Kraków, dnia 24 marca 1882.

L. 45364. (3192 2—3)

C. k. sąd delegowany miejski w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Mojżesza Engländera, iż przeciw niemu w dniu 13 listopada 1881 do l. 41149 pozew pto 47 zł. wniesiony został i rozprawa na dzień 30 maja 1882 godzinę 9 przed południem wyznaczoną została.

Wzywa się więc Mojżesza Engländera, ażeby ustanowionemu dla niego kuratorowi w osobie adw. Dra Schöna wszelkich potrzebnych środków do obrony dostarczył, a w razie obrania sobie innego pełnomocnika o tem sąd tutejszy zawiadomił, w przeciwnym bowiem razie skutki zaniedbania sam sobie przypisze.

Kraków, 22 kwietnia 1882.

L. 987. (3081 2—3)

Jego Ekscelencya Pan Prezydent c. k. Sądu krajowego wyższego w Krakowie, zamianował przewodniczącym trybunału sądu przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnowie na drugą zwyczajną tegoroczną kadencyę, której posiedzenia w dniu 1 czerwca 1882 o godzinie 9 przed południem otwarte będą, prezydenta c. k. sądu obwodowego Ryszarda Zawadzkiego, zastępcami zaś przewodniczącego c k. radców sądu krajowego Pawła Mossora, Adolfa Horę, Józefa Konckiego i Juliusza Freiselsfeld Chitrego.

Prezydyum c. k. sądu obwodowego w Tarnowie dnia 29 kwietnia 1882.

L. 2774. (2962 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Dąbrowie wzywa niewiadomą z miejsca i życia Maryannę Lichwalinę aby się do spadku Marcina Chmury zmarłego w Smęgoczowie w roku 1810, w ciągu jednego roku zgłosiła, gdyż po upływie tego czasu spadek ten z ustanowionym dla niej kuratorem Wawrzyncem Kowalem pertraktowany zostanie.

Dąbrowa, d. 5 kwietnia 1882.

L. 17723. (3125 1—3)

C. k. sąd powiatowy miej. del. Sec. I we Lwowie zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomych, Antoniego Szumlańskiego i Bertę Felner de Feldegg, że w sprawie sumarycznej Katarzyny Karpf przeciw nim pto 22 zł. i 33 zł. w. a. z pn. wniosła powódka do sądu tutejszego pod dniem 3 kwietnia 1882 do l. 17246 pozew, że celem doręczenia im tego pozwu nstanowiony został dla nich na własny ich koszt i niebezpieczeństwo kuratorem adw. Dr. Jamiński a zastępcą tegoż Dr. Krzyżanowski i wzywa się ich, by temuż ustanowionemu kuratorowi potrzebnych wskazówek dostarczyli, lub też innego zastępcę prawnego sądowi wskazali.

Lwów, dnia 17 kwietnia 1882.

L 17765. (3215 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że do tegoż sądu dnia 23go kwietnia 1882 do l. 17765 wniósł Józef Martinelli przeciw Tymotei Habermann z życia i miejsca pobytu niewiadomej, lub w razie śmierci tejże przeciw jej z nazwiska i miejsca pobytu niewiadomym spadkobiercom pozew o wykreślenie ze stanu biernego realności pod l. 331$^2/_4$ we Lwowie pretensyj Tymotei Habermann w sumie 200 zł w. a. z pn ut Dom. 40 p. 264 n. 4 i 5 on zaintabulowanej, na który to pozew wyznaczono termin do sumarycznej rozprawy na dzień 19 czerwca 1882 godzinę 11tą przed południem.

Gdy życie i miejsce pobytu pozwanej Tymotei Habermann a względnie jej spadkobierców nie jest wiadome, został dla niej adwokat Dr. Dziubiński kuratorem, a tegoż zastępcą adwokat Dr. Gajewski mianowany.

Wzywa się zatem Tymoteę Habermann względnie jej spadkobierców, aby do swojej obrony służące środki ustanowionemu kuratorowi dostarczyła, lub też innego zastępcę sobie obrała, tegoż sądowi wymieniła, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sama sobie przypisze.

Lwów, dnia 29 kwietnia 1882.

L, 45363. (3193 2—3)

C. k. sąd delegowany miejski w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Mojżesza Engländera iż przeciw niemu w d. 25 października 1881 l 38803 pozew pto 44 zł. 83 ct. wniesiony został i rozprawa na dzień 30 maja 1882 o godzinie 9 rano wyznaczoną została.

Wzywa się więc Mojżesza Engländera, ażeby ustanowionemu dla niego kuratorowi w osobie adw. Dra Schöna wszelkich potrzebnych środków do obrony dostarczył, a w razie obrania sobie innego pełnomocnika o tem sąd tutejszy zawiadomił, w przeciwnym razie skutki zaniedbania sam sobie przypisze.

Kraków, 22 kwietnia 1882.

Konkursa.

L. 2775. (3170 3—3)

Przy sądzie krajowym w Krakowie opróżnioną została posada Radcy w VI randze z płacami systemizowanemi.

Podania o tę posadę wnieść należy do Prezydyum sądu krajowego wyższego w Krakowie w dniach 14 od dnia trzeciego ogłoszenia tego konkursu w gazecie wiedeńskiej.

Prezydjum sądu wyższego

Kraków 30 kwietnia 1882.

Z. 5975 (3260)

Drei „Kaiserin Maria Theresia“ Stiftplatze in der k. k. Theresianischen Akademie in Wien.

In der k. k. Theresianischen Akademie in Wien kommen für das nächste Studienjahr drei „Kaiserin Maria Theresia“ Stiftplätze in Erledigung, wozu adelige Jünglinge katholischer Religion, welche das 8 Lebensjahr bereits erreicht und das 12 noch nicht überschritten haben, berufen sind.

Die Gesuche sind mit der Nachweisung über den Adel, mit dem Taufscheine, Impfungs- und Gesundheitszeugnisse, dann mit den Schulzeugnissen aus den letzten zwei Semestern zu belegen.

Sie haben Namen, Charakter und Wohnort der Eltern des Candidaten, bei Verwaisten die Nachweisung dieses Umstandes, die Verdienste des Vaters oder der Familie überhaupt, das Einkommen und die Vermögensverhältnisse der Eltern und der Candidaten, die Zahl der versorgten und unversorgten Geschwister, sowie die allfälligen Genüsse des Candidaten oder seiner Geschwister aus öffentlichen Kassen oder Stiftungen, mit den einschlägigen schriftlichen Belegen zu enthalten Auch ist die Erklärung abzugeben, daß und von wem für die Kandidaten die jährlichen Nebenauslagen in dem aus der Stiftungsdotation nicht bedeckten Restbetrage von beiläufig 160 bis 170 fl werden bestritten werden

Die Gesuche sind an das Ministerium des Innern zu stylisiren und längstens bis 31 Mai l. J. bei jener politischen Landesbehörde einzubringen, in deren Verwaltungsgebiete der Bewerber seinen Wohnsitz hat.

Gesuche von Personen, welche unter Militär-Gerichtsbarkeit stehen, sind im Wege der vorgesetzten Militär-Commanden an die betreffende politische Landesbesbehörde zu richten.

K. k. Ministerium des Innern.

Wien, am 24 April 1882.

Doniesienia prywatne.

Składając z dniem 5go maja b. r. adwokaturę, oddałem wszelkie sprawy kancelaryjne koledze memu Wm. adwokatowi Dr. **Janowi Kuczkiewiczowi,** którego także wydział Lwowskiej Izby adwokatów moim zamianował substytutem. Uwiadamiam o tem wszystkich moich przyjaciół i klientów z prośbą, aby w razie potrzeby z temże samem zaufaniem udać się zechcieli do tegoż mego zastępcy Dr. Kuczkiewicza, adwokata krajowego we Lwowie przy placu **Bernardyńskim l. 10.** (3238 1-3)

Dr. Aleksander Pomianowski.

Kundmachung

Z. 6297 (3244)

Vom Magistrate der Landeshauptstadt Czernowitz wird hiemit bekannt gemacht, daß wegen Sicherstellung der Arbeiten beim Baue eines 2 Stockwerke hohen Schulgebäudes auf dem städtischen (ehemals Sanoki'schen) Eckgrunde, an der rechten Seite der Türkenbrunnen und an der linken Seite der Landhausgasse, sowie bei der Aushebung und Ausmauerung eines Brunnens im Hofraume dieses Schulhauses am 16 Mai 1882 eine öffentliche Offertverhandlung in der I Geschäfts-Abtheilung des Magistrats (I Departement) abgehalten werden wird.

Der bis Ende August 1883 vollständig zu beendigende Bau wird entweder im Ganzen oder in nachstehenden Gruppen abgetheilt und unter Zugrundelegung der vom löblichen Gemeinderathe mit dem Beschlusse vom 25 April l. J. genehmigten Fiscalpreise hintangegeben werden und zwar:

1.	Die Maurer-Arbeiten mit	57750 fl. 31 kr.	74054 fl 90 kr.
	Die Steinmetz-Arbeiten mit	7333 fl. 64 kr.	
	Die Zimmermanns-Arbeiten mit	8970 fl. 95 kr.	
2.	Die Tischler-Arbeiten mit		3662 fl. 30 kr.
3.	Die Schlosser-Arbeiten mit		2777 fl. 14 kr.
4.	Die Glaser-Arbeiten mit		1730 fl 71 kr.
5.	Die Anstreicher-Arbeiten mit		1506 fl. 55 kr.
6.	Die Klempfner-Arbeiten mit		3257 fl. 67 kr.
7	Die Schmiede-Arbeiten bestehend aus Schließen, Klamern 2c. aus steirischem Eisen		1638 fl 42 kr
	Zusammen		88.627 fl 69 kr.

d. i. Achtzig acht Tausend sechs Hundert zwanzig sieben Gulden 69 kr. ö W.

Jeder Unternehmungslustige hat in seiner Offerte genau anzugeben, welche Arbeiten und um welche Einzelnpreise oder gegen welchen Nachlaß vom Fiscalpreise in Procenten ausgedrückt — derselbe zu übernehmen wünscht. Die Pläne, Kostenüberschläge, sowie die dießfälligen Bedingnisse können während der gewöhnlichen Amtsstunden in der hierstädtischen Bauabtheilung, am Verhandlungstage aber im I Departement eingesehen oder sonstige auf den Bau Bezug habende Auskünfte eingeholt werden.

Die mit der Stempelmarke von 50 kr ö W. versehenen gehörig versiegelten Offerten müssen den 16 Mai l. J. bis präcise 6 Uhr Abends entweder im Magistratspräsidium oder I Departement überreicht werden, welcher das fünfprocentige Vadium entweder im Baaren oder in öffentlichen Werthpapieren, nach der Höhe der angesprochenen Vergütung und im letzten Falle überdieß nach dem Tagescurse berechnet, angeschlossen werden muß.

Die Herrn Unternehmungslustigen werden jedoch ausdrücklich darauf aufmerksam gemacht, daß etwa später oder ohne Vadium einlangende Offerten keine Berücksichtigung finden können

Vom Stadtmagistrate.

Czernowitz, am 2 Mai 1882.

L 3104. (3161 2—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem. że na podstawie §. 63 ustaw. kapitały 32.236 zł. 98 ct. w. a. i 34.263 zł. 85 ct. w. a. listami zastawnemi, z większych sum 36300 zł. i 34.800 zł. na hipotekę dóbr Lubsza i Wyspa w powiecie Rohatyńskim położonych, W. Bronisława Ujejskiego własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonych, z dniem 1go lipca 1880 r. roku jeszcze pozostałe, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielowi tych dóbr wypowiedziane zostają, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowe pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego były złożone.

We Lwowie. d. 26 kwietnia 1882.

L. 2979. (3266 1—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitały 2543 zł. 79 ct. 2180 zł. 84 ct. i 1175 zł. 9 ct. w a. listami zastawnemi, z większych sum 3000 zł. 2500 zł. i 1200 zł. w. a. na hipotekę dóbr Połom mały w powiecie Brzeskim położonych, Kazimiery Jadwigi dw. im. Józefy Kazimiery dw. im. i Mieczysława Jaszczurowskich własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonych, z dniem 1go stycznia 1870 jeszcze pozostałe, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi właścicielom tych dóbr wypowiedziane zostają, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowe pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych, do kasy Towarzystwa kredytowego ziemskiego były złożone.

We Lwowie d. 1 maja 1882.

L. 135 (3165

Bilans kasy oszczędności miasta KOŁOMYI za rok 1881

	mianowicie	Szczegół złr.	Szczegół ct.	Ogół złr.	Ogół ct.
	Stan czynny.				
1	Zapas gotówką z końcem r. 1881	27119	28		
2	W pożyczkach na zastawy	8576	—		
3	„ „ „ weksle	564846	—		
4	„ „ „ obligi dłużne	18535	—		
5	„ „ „ hypoteki realności	62582	89		
				681659	17

	mianowicie	Szczegół złr	Szczegół ct.	Ogół złr.	Ogół ct.
	Stan bierny.				
1	Procenta na rok 1882 naprzód pobrane				
	a) od pożyczek na weksle	4765	18		
	b) „ „ „ obligi prywatne	44	37		
	c) „ „ „ hipoteki realności	277	39		
2	Kapitał wkładkowy z końcem roku 1881	622990	63		
3	Z reeskontu wekslowego w własnym obrocie z końcem roku 1881	49633	—		
4	Depozyta niepodjęte z końcem roku 1881	863	25		
5	Nie użyta na zakupno papierów wartościowych reszta zysku do funduszu rezerwowego	3166	35		
				681659	17

Kołomyja dnia 31 grudnia 1881

Dyrektor naczelnik kancelaryi: **Funkenstein** Buchalter: **Parfanowicz**

Powyższe wyniki porównano z dotyczącemi księgami i zgodne znaleziono przeto wnosi komisya: walne zgromadzenie uznaje złożone za rok 1881 rachunki kasy oszczędności za dokładne i udziela Dyrekcyi tej instytucyi absolutorium dziękując zarazem członkom za przyczynienie się do tak świetnego rozwoju tejże.

Kołomyja dnia 20 lutego 1882.

Stanisław Fiszer Członek komisyi. **Jan Dębicki** Członek komisyi. **Saul Breuer** Członek komisyi.

KAZIMIERZ LEWICKI

GŁÓWNY SKŁAD DLA GALICYI

Porcelany, Szkła i towarów mięszanych

We Lwowie, ulica Trybunalska l. 6.

Założony w roku 1845

poleca:

Tace **z lakierowanej blachy,** naśladujące flader orzechowy lub dębowy.

Tace **z lakierowanej blachy,** wyginany fason, naśladujące marmur, ze złotą bordurą wykwintne.

TACE DREWNIANE

z orzechowego lub czarnego drzewa, z rączkami z chińskiego srebra, w różnych wielkościach.

Tace z alpaki dla restauracyj i kawiarń.

TRANSPORTA

Świeżych **WÓD MINERALNYCH** rodzimych

zaczęły już nadchodzić do składu

Piotra MIKOLASCHA we Lwowie.

Wysełki pocztą lub koleją uskuteczuia się za pobraniem reszty należytości po potrąceniu otrzymanej kwoty jako zadatku. — NB. Wystrzegać się wód sztucznych lub też starych zwietrzałych, podrobioną kapslą tegoroczną zaopatrzonych. (2284 12—?)

Nie powierzchowna tylko sumiennie i **radykalnie** przeprowadzona kuracya **chorób syfilistycznych,** jest jedyną rękojmią uchylenia najsmutniejszych następstw w przyszłości. **Takową** zapewnia na podstawie ścisłych badań i licznych doświadczeń swej pietnastoletniej praktyki **Specyalista do chorób syfilitycznych** i skórnych, prkt. lekarz medycyny, chirurgii i akuszeryi

J. KURPIEL

mieszkający przy ulicy Wałowej (nowa) licz. 3 pierwsze piętro. Ordynuje od 9tej do 12tej przed, od 2giej do 6tej po południu.

Rany, wrzody, wyrzuty skórne wszelkiego rodzaju, zakaźne i kataralne upławy u mężczyzn i kobiet, stryktury, zgubne skutki **samogwałtu,** jak osłabienia nerwowe, **impotencye**, nasieniotoki, inklinacye do suchot i t d., tudzież bladaczkę i niektóre wypadki niepłodności — leczy bez **bolu** gruntownie i pod zaręczeniem najściślejszej **dyskrecyi.** Zamiejscowym udziela rady listownie i wysyła na żądanie lekarstwa w dyskrecyonalny sposób. (2294 10-?)

Nowo zreorganizowana

Fabryka pudrety i nawozów mineralnych

w Stanisławowie

ma zaszczyt W. P. P. rolników zawiadomić, że przysposabia do zasiewów jesiennych zapasy pudrety.

Życzącym mieć do zasiewów jesiennych pudretę opuszczamy znaczny, rabat gdy zamówienia zaraz nastąpią i w jednej trzeciej części zadatkowane zostaną

Zamówienia jak i zadatki przyjmuje **Spółka-handlowo-Rolnicza w Stanisławowie.** (3250 1 4)

A. Halski

HANDEL ŻELAZNY

we LWOWIE, ulica Halicka.

Poleca jako niezbędne przy dobrem gospodarstwie:

Maszynki amerykańskie do strzyżenia bydła.
" francuskie do strzyżenia koni.
Szczotki amerykańsk. ze stalowemi drutami do koni.

Największy wybór wszelkich **nożowniczych wyrobów,** jako to:

Noży stołowych, kuchennych, brzytew szwajcarskich i innych, **nożyczek itp.**
DITTMARA słynne narzędzia ogrodnicze
Kuchnie naftowe najlepszych konstrukcyi, zupełnie nie kopcące po *zł.* 3, 4, 5.50 i 7 *zł.*
Skład naczynia kuchennego emaliowanego, po cenach możliwie najniższych,
Jedyny skład **kapsli do butelek** wszelkiego rodzaju! (2803 6—20)

Cztery medale zasługi za

Atrament czarny

kampeszowy

powszechnie uznany za najlepszy.

Flaszeczki po 10, 20, 30 i 50 ct. — w większych ilościach litr 50 ct. — oraz wszelkie inne atramenta i **farby do stempli** w różnych kolorach, flaszeczki po 15 ct

Czernidło glicerynowe

do wszelkiego rodzaju obuwia — niedość, że daje prześliczny, trwały połysk i przyjemną woń, lecz przedewszystkiem skórę miękczy i powiększa wytrwałość — Pudełko po 10, 20, 30, 50 ct., przy większych ilościach kilo po 50 cent. — wynalazku

J. Ihnatowicza

magistra farmacyi i chemika sądowego.

we LWOWIE: Ulica Kopernika l. 3, w KRAKOWIE Sukiennice l. 20. (2981 2—?)

L. 679. (3243 1—2)

Obwieszczenie.

Rachunki z przychodów i wydatków Rady powiatowej Tłumackiej za rok 1881 wyłożone zostały w myśl §. 30 ust. o Rep. pow. na dni 14 w kancelaryi Wydziału powiatowego **w Tłumaczu,** gdzie w godzinach urzędowych przez opodatkowanych w powiecie przejrzane być mogą.

Z Wydziału powiatowego.

Tłumacz, dnia 1 maja 1882.

Wszech nauk lekarskich

Doktor Witold Jaroszyński

od 1 kwietnia b. r. ordynuje

w Karlsbadzie

Kaiserstrasse „Warschau".

Udziela listownie wszelkich żądanych wskazówek. 2165 19 ?

Młoda osoba znająca się na gospodarstwie, umie szyć, prać i prasować, poszukuje obowiązku jako panna służąca lub do zarządu domu. — ADRES: **Z. A.** poste restante **Jasło.** (3187 3-3)

Najtaniej

świeżo otrzymane, z pierwszorzędnych fabryk

PŁÓTNA

STOŁOWĄ BIELIZNĘ,

ręczniki, chustki do nosa,

Szirtingi i Perkale,

kaftaniki zdrowia.

Skarpetki, pończochy,

poleca nowo urządzony HANDEL

Jana Riedla

we Lwowie.

Na żądanie szczegółowe cenniki posyłam. (2858 2—6)

Koncesyonowany

Zakład posługaczy miasta Lwowa

plac Halicki l. 7.

utrzymuje stale wykazy pomieszkań do wynajęcia, oraz przyjmuje od P. T. Właścicieli domów zgłoszenia na opróżnione pomieszkania bezpłatnie.

Zakład przyjmuje plakaty do rozlepiania na własnych tablicach, z obowiązkiem utrzymania takowych przez czas z góry oznaczony, oraz przyjmuje spedycye towarów i posyłek kolejowych, przewożenie mebli i wszelkie inne roboty w usługach publicznych, poręczając za punktualne i spieszne wykonanie wszystkich czynności swą kaucyą złożoną w świetnym Magistracie miasta Lwowa.

Zarząd Zakładu przyjmuje zamówienia na **drzewo opałowe.**

(1897 5-12) *Zarząd.*

Główny skład

PIWA marcowego:

Leżak i eksportowe

w BUTELKACH.

Podpisany ma zaszczyt zawiadomić Sz. publiczność, że w jego głównym składzie piwa butelkowego **przy ulicy Sykstuskiej l. 18,** dostać można następujące piwa w butelkach z najznakomitszych browarów, po cenach umiarkowanych, a mianowicie:

Piwo okocimskie,
" lwowskie,
" szwechatskie,
" pilznieńskie,
" damskie okocimskie,
Porter krajowy wyrobu Götza w Okocimie,
Piwo Czarne, Bock.

Zlecenia tak lwowskie jak i z prowincyi załatwiam jak najrychlej, prócz tego utrzymuję na składzie piwa eksportowe następujące:

Piwo okocimskie, pilznieńskie i szwechatskie.

Ten gatunek piwa wyrabianym bywa z najdelikatniejszych materyałów i jest obfity w młuto i dobrze wywarzony, dla tego może być polecony dla cierpiących jako lekarstwo, trzymam je na żądanie lekarzy.

Polecając się łaskawym względom

((3127 2-12) z wysokiem poważaniem

S. WIESER.

W Krasiczynie pod Przemyślem, majątku księcia Adama Sapiehy, są do sprzedania **buhajki i jałówki** półkrwi Ayr „Schorthorn i Holender-Schorthorn". — Bliższych szczegółów udzieli Kancelarya Centralna w miejscu. (3242 2—3)

Ogrodnika

potrzebuje od 1 czerwca **dwór Jabłonów** poczta **Kopyczyńce.** (3237 2-3)

Pracownia sukien damskich.

Wykonuje suknie, okrycia wiosenne płaszcze, szlafroczki, surduciki pokojowe, sukienki dziecinne.

Wszelkie zamówienia **na prowincyę** wysyła w oznaczonym czasie podług najświeższych **żurnali**

Ludmiła Pizuńska

przy **ul. Krakowskiej** l. 1 na 1 piętrze (róg od rynku).

A. Dublowski

ulica Hetmańska l. 8 we Lwowie.

Poleca Wysokiej Szlachcie i P. T. Publiczności

nowo urządzony

Magazyn i Pracownię Sukien Męskich

zaopatrzone najlepszym wyborem materyj krajowych i zagranicznych. (2480 4 - 12)

Magazyn Schayerów

ulica Karola Ludwika l. 3,

poleca w wielkim wyborze

świeże transporta

Towarów Bławatnych

Perkalików, muszlinków, satyn, oxfordów i t. p.

oraz specyalny skład

Płócien i Bielizny. (2484 5—?)

Medale i nagrody otrzymane na wystawach w

Lyonie w 1872 i w Paryżu 1873 i 1878 r.

SZTUCZNE TRAWIENIE

WINO CHASSAING

POŁĄCZONE

Z PEPSYNĄ I DIASTAZĄ

naturalnemi czynnikami niezbędnymi w organizmie do trawienia. W 1864 r. o **Winie Chassaing** odczytano bardzo pochlebny raport w akademii medycznej W Paryżu. Od tej chwili preparat ten zajął bardzo ważne stanowisko w Terapeutyce. Przepisują go powszechnie lekarze przeciw:

Mozolnemu i niezupełnemu trawieniu, boleściom żołądka, gastralgiom, trudnemu powrotowi do zdrowia, wymiotom, biegunkom, utracie sił i apetytu, i t. d.

UWAGA. — Skuteczność tego środka dała powód do licznych fałszerstw.

Wymagać należy podpisu na etykiecie i na obloczce cztero-kolorowej przytwierdzającej kapsułkę.

W PARYŻU, Avenue Victoria, 6. We Lwowie w aptece PP. Mikolascha, Krzyżanowskiego etc.

Z drukarni Wł. Łozińskiego pl. Czarneckiego l. 13 dom Wergana. Papier z c. k. uprzyw. fabryki papieru Schlögla